PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

głos NOWEJ HUTY

Nr 9 (846) 3.–9. III. 1973 Cena 50 gr

Realizacja uchwały VIII Plenum KC – zagadnieniem pierwszoplanowym

Główne fronty natarcia w HiL w zagospodarowaniu dalszych rezerw materiałowych i surowcowych

Na pytania „Głosu" – odpowiada członek KC, I sekretarz KF PZPR tow. JÓZEF NOWOTNY

G.N.H. *Towarzysz sekretarz brał udział w obradach VIII Plenum KC. Prosimy o scharakteryzowanie ich rangi i węzłowej tematyki, którą zajmowało się ostatnie plenum KC.*

J. N. VIII Plenum KC stanowi dalszy etap w realizacji uchwał VI Zjazdu partii. Zajęło się ono problematyką efektywnego wykorzystania zasobów surowcowych i materiałowych stanowiących nieodzowny warunek zamierzonego rozwoju naszej gospodarki.

Nie można bez **efektywnego wykorzystania surowców, materiałów jakimi dysponujemy, a nawet odpadów z pracy przemysłu również stanowiących dobry surowiec — mówić o prawidłowym rozwoju gospodarki.** W tym zaś wszystkim, kryją się ogromne REZERWY, które należy uruchomić.

Plenum KC poprzedzone było dyskusją we wszystkich przedsiębiorstwach i zakładach w kręgu aktywu, a także w ośrodkach naukowo badawczych, w rezultacie której opracowano programy usprawnienia gospodarki materiałowej. Program taki — i to bardzo konkretny i ambitny — przyjęty został również i w naszej hucie. Ta dyskusja w zakładach pomogła sprecyzować rządowy program efektywnego wykorzystania zasobów surowcowych i materiałowych w gospodarce narodowej na lata 1973—1975.

G.N.H. *Jakie znaczenie ma ranga tematyki plenum KC partii w odniesieniu do warunków pracy naszej huty?*

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na koncie załogi HiL już ok. 90 mln zł

W lutym – nadal dobre wyniki produkcyjne

■ rytmiczna praca ■ przekroczenie planu eksportu

Naszą tradycyjną, comiesięczną rozmowę z dyrektorem produkcji Huty im. Lenina mgr inż. **JERZYM FOLFASIŃSKIM**, prowadzę w dniu 1 lutego. A to za wcześnie jeszcze na ostateczne, podliczone i skorygowane wyniki produkcyjne, z konieczności więc operujemy tymczasowymi, wstępnymi danymi, które mogą ulec pewnym zmianom.

Wiadomo już na pewno, że luty był bardzo dobrym miesiącem w pracy huty. Uzyskaliśmy wyniki produkcyjne dużo lepsze niż w styczniu. **Plan miesięczny został wykonany w ok. 103.3 proc. (pod względem wartości produkcji tzw. sprzedanej). Wygospodarowana w tym okresie nadwyżka wynosi ok. 70 mln złotych. Biorąc sumaryczny rezultat od początku roku okaże się, że mamy już na koncie ok. 90 mln zł ponadplanowej wartości produkcji.**

POCHWAŁA ZA RYTMICZNOŚĆ

Można zatem mówić o bardzo dobrym starcie w br, o trwającej świetnej passie w pracy załogi HiL. Które wydziały spisały się w lutym najlepiej?

Niełatwo o odpowiedź na to pytanie bowiem wszystkie wydziały huty pracowały bardzo dobrze i zasłużyły sobie na wysoką ocenę. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza fakt ogromnej rytmiczności pracy, co wyraża się przede wszystkim w niezwykle równomiernej wysyłce transportów gotowej produkcji HiL **Od pierwszego po ostatni dzień miesiąca ilość opuszczających hutę wagonów była niemal identyczna**. Ani śladu nerwowości, szarpaniny, zrywów. A spokojna, równomierna praca, to podstawa sukcesu.

Wszystkie wydziały huty — z wyjątkiem Koksowni — wykonały plany miesięczne. Ale i w ZK niedobór koksu jest dużo mniejszy niż w ub. miesiącu. Następuje zatem poprawa sytuacji remontowej, zakład wychodzi powoli z impasu.

DĘCYDUJĄCE OGNIWO: STALOWNIE

Ogniwem decydującym o dobrej pracy całej huty są, jak już podkreślałem, Stalownie. Mamy w bieżącym roku układ charakteryzujący się permanentnym niedostatkiem stalowych wlewów, przy jednoczesnych wyższych potrzebach i możliwościach produkcyjnych wydziałów walcowniczych, dających finalne wyroby. Większe przekroczenie planu stali stwarza możliwość pełniejszego wykorzystania zdolności produkcyjnej naszych Walcowni, a więc zwielokrotnienie gotowej produkcji.

Jak wywiązały się z tego szczególnego zadania załogi Stalowni HiL? Wykonały swe plany miesięczne, ale uzyskane nadwyżki nie są zbyt duże. Stalownicy z Martenowskiej przekroczyli plan o ok. tysiąc ton. W sumie mieliśmy 5 tys. ton dodatkowej stali — i to bardzo dobrze — ale powiedzieć trzeba otwarcie, że potrzeby huty były wyższe.

Bardzo dobry rezultat osiągnęła załoga Wielkich Pieców. Dała w lutym dodatkowo ponad 11 000 ton surówki. Wyrobów walcowanych mieliśmy ponad plan blisko 19 000 ton. Świetnie spisała się załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Dostarczyła dodatkowo przeszło

(Dalszy ciąg na str. 2)

Jak pracowaliśmy w ub. roku?

Bilans i gospodarność

Zwykle o tej porze gotowy był roczny bilans huty, można więc było zajrzeć w ten dokument i dowiedzieć się z niego wielu ciekawych szczegółów o pracy załogi HiL, o wynikach ekonomicznych, o naszej gospodarności. Także teraz — jak informuje mnie główny księgowy HiL mgr **STANISŁAW KAIM** — bilans huty jest gotowy. Ale prace związane z przygotowaniem tego dokumentu zaczęły się grubo wcześniej, jeszcze w ub. roku. Były to prace inwentaryzacyjne.

Księgowi mają pełne ręce roboty

Trzeba podkreślić, że naszej księgowości stale przybywa roboty. Huta się rozwija, powstają nowe wydziały, nowe obiekty. Zwiększa się zakres produkcji. Dodać jeszcze należy i to, że ilość operacji rozliczeniowych wzrosła również z tego powodu, iż uległ zmianie sposób rozliczeń między dostawcami i odbiorcami. Obecnie rozliczenia inkasowe mogą być stosowane dopiero od kwoty 15.000 zł, a tylko takie rozliczenia są w HiL mechanicznie przetwarzane. Wszystkie inne rozliczenia, do kwoty 15.000 zł, musiały być zatem księgowane ręcznie.

W związku z bardzo napiętymi zadaniami ekonomicznymi w roku ubiegłym, trzeba było skrupulatnie i niezwykle dokładnie wykorzystywać wszelkie możliwości osiągnięcia planowanych wyników. **Innymi słowy, trzeba było konsekwentnie egzekwować wszelkie należności huty wywierające wpływ na wyniki ekonomiczne.**

Praca księgowości HiL nie była zatem łatwa i w rezultacie czynności bilansowe uległy pewnemu przedłużeniu. Mimo trudności, mimo piętrzących się terminów, sprawozdanie finansowe huty (bilans) zostało oddane w wyznaczonym czasie, tj. w dniu 8 lutego. Bilans został przez Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali przyjęty wstępnie. W tej chwili jest on przedmotem badań zespołu biegłych księgowych.

Bogatsi o ok. 2 miliardy złotych

Bilans, jak zwierciadło odbija wierny obraz stanu majątkowego i pracy przedsiębiorstwa. Wykazuje, a nawet uwypukla osiągnięcia, odsłaniając jednocześnie wszelkie braki i niedociągnięcia. Warto więc przyjrzeć się bliżej niektórym danym przedstawionym przez ten dokument.

Jesteśmy bogatsi o ok. 2 miliardy złotych. O tyle wzrosły w ub. roku środki trwałe Huty im. Lenina, powiększone dzięki działalności inwestycyjnej. **Czy pracowaliśmy lepiej? Na pewno tak, a świadczy o tym nie tylko wykonany z nadwyżką ok. 700 mln zł, plan roczny. Byliśmy bardziej gospodarni.** Pozytywnym zjawiskiem jest obniżenie w 1972 roku zapasów materiałowych kredytowanych przez bank.

Najbardziej jednak interesujący dla załogi jest **wskaźnik zysku.** Otóż w ub. roku nasi hutnicy wypracowali zysk wynoszący 6 miliardów 339 tys. złotych. Należy podkreślić, że jest to rezultat bardzo dobry: różnica w zysku wygospodarowanym za rok 1971 i 1972 wynosi ponad miliard złotych.

(Dokończenie na str. 3)

HERISZ, CZY DRAGAN?

Napływają jeszcze ciągle listy od naszych Czytelników, uczestników konkursu-plebiscytu na 10 najlepszych sportowców KS Hutnik w 1972 roku. Konkurs ten cieszy się bardzo dużym powodzeniem, a to utwierdziło nas w przekonaniu, że hutniczy klub sportowy posiada liczny zastęp szczerych i zaangażowanych kibiców.

W tej chwili udało się nam dokonać wstępnego podliczenia wyników, ale rezultat nie jest ostateczny, bowiem listów ciągle przybywa. Decyduje data stempla pocztowego, a więc jeszcze przez dwa, trzy dni będziemy liczyć kupony konkursowe.

Mogę uchylić rąbka „tajemnicy" — trwa pasjonujący pojedynek w dziedzinie popularności pomiędzy naszym świetnym piłkarzem **Stefanem Heriszem** i pięściarzem olimpijczykiem, mistrzem Polski **Stanisławem Draganem.** Zmieniają między sobą przodownictwo, legitymują się niemal identyczną ilością punktów. Na dalszych miejscach, ale już z ilością punktów o kilkaset mniejszą, plasują się tacy sportowcy jak: **Jerzy Szymczyk, Edward Bielewicz, Elżbieta Rerutko, Jacek Sańka, Tadeusz Marć** i inni.

Kto wygra plebiscyt, kto zyska sławę najlepszego, najpopularniejszego sportowca KS Hutnik w 1972 roku? Trudno powiedzieć, nic jeszcze pewnego nie wiadomo. Wyniki ogłosimy w następnym numerze „Głosu", podamy też kto spośród Czytelników-uczestników plebiscytu, wylosował nagrody-upominki redakcji. (jd)

• Przodują w W-25 • Przodują w W-25 • Przodują w W-25 •

Nie często piszemy w „Głosie" o załodze Wydziału Cieplnego. A uzyskuje ona bardzo dobre wyniki w pracy i we współzawodnictwie w Pionie TE.

TEODOR BOCHENEK jest brygadzistą kotłów utylizatorów w Stalowni Martenowskiej. W Hucie im. Lenina pracuje od 1955 roku, początkowo w Wydz. W-80, od 1958 roku — w W-25. Bierze czynny udział w ruchu racjonalizatorskim.

EDWARD RÓG — pulpitowy kotłów w Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. Pracuje w hucie od 1952 roku. Jest aktywnym członkiem partii, pełni funkcję grupowego. Wiele czasu poświęca racjonalizacji.

CZESŁAW KACZMARCZYK — I aparatowy. Pracuje w wydziale od 1966 roku. Aktywny członek partii, działacz Rady Robotniczej w Wydziale.

STANISŁAW MAĆKOSZ jest I ślusarzem remontowym w W-25. Pełni funkcję brygadzisty. Pracuje w hucie od 1954 roku. Aktywista. Jest grupowym społecznym inspektorem pracy.

CZESŁAW FRANKIEWICZ — brygadzista elektryk. Pracuje w HiL od 1953 roku. Jest aktywnym członkiem partii, kilkakrotnie wybierany był do egzekutywy KZ/TE. Obecnie jest członkiem egzekutywy OOP przy W-25. Działa też aktywnie w organizacji związkowej: jest członkiem Plenum RZK.

TADEUSZ MADYDA, to znany nam wszystkim aktywista ZBoWiD HiL. Jest przewodniczącym Komisji Współpracy z Młodzieżą. (jd)

INICJATYWA ZAMIENIONA NA ZŁOTÓWKI

„Zwracamy się z apelem do załóg i kadry kierowniczej, do wszystkich zakładów pracy, do działaczy politycznych i gospodarczych, aby rok 1973 uczynić rokiem generalnych porządków w gospodarce materiałowej" te słowa wypowiedział tow. **Piotr Jaroszewicz** — premier naszego rządu — na VIII Plenum KC PZPR poświęconym sprawom porządkowania gospodarki materiałowej.

A JAK JEST U NAS?

Do porządkowania gospodarki materiałowej przystąpiliśmy już w 1967 roku, kiedy to na Konferencji Samorządu Robotniczego przyjęty został pierwszy program działania. W tym czasie główną uwagę zwrócono na usprawnienie gospodarki magazynowej i zaopatrzeniowej. W miarę upływu czasu wachlarz zagadnień został powiększony, bowiem do programu włączono zadania, które w zasadniczy sposób decydują o racjonalnej gospodarce materiałowej. W opracowanym przez dyrekcję i zatwierdzonym przez KSR w lipcu 1972 r. nowym programie znalazły się zadania poprawy uzysków wyrobów, obniżenia zużycia surowców i energii technologicznych na jednostkę produkcji oraz poprawy jakości wyrobów hutniczych.

CO PRZYNIÓSŁ ROK 1972?

Wytyczenie programu, to dopiero początek dobrej roboty. Skuteczność jego realizacji jest potwierdzana w wynikach przedsiębiorstwa, a te według wstępnych danych są wyjątkowo korzystne. Załoga huty przekazała do skarbu państwa w 1972 r. o 780 milionów złotych więcej, niż w 1971 roku. Większość tego zysku została osiągnięta dzięki obniżce kosztów materiałów i realizacji wyższych cen zbytu za poprawę jakości wyrobów.

Nie sposób wyliczyć wszystkie źródła poprawy gospodarki materiałowej. Ograniczę się do podania najważniejszych. Są to przede wszystkim — zwiększenie uzysków wyrobów hutniczych, m. in. blach gorąco-walcowanych o 0,3 proc., bednarki o 0,2 proc. oraz blach gorąco walcowanych. Tylko te trzy poprawione wskaźniki przyniosły oszczędność półfabrykatów hutniczych wartości 15 milionów złotych.

W ramach porządkowania gospodarki materiałowej, baczniejszą uwagę zwrócono na poprawę jakości wyrobów. Dzięki realizacji przedsięwzięć technicznych, zaznaczył się spadek ilości produkcji hutniczej, przeklasyfikowanej do gatunków niższych o przybliżonej wartości rocznej około 60 milionów złotych.

KIEDY BANK NAGRADZA

Na początku 1972 roku nader szczupłe powierzchnie magazynów centralnych i rejonowych zalegały znaczne ilości materiałów i części zamiennych zapasów „nieprawidłowych". Przyczyny powstawania przysłowiowych bubli są różne. Jedne są wynikiem modernizacji wielu urządzeń, stąd eliminacja pewnych ilości już nieprzydatnych części zamiennych, inne wynikają z wygodnictwa lub braku koordynacji między służbami technicznymi a ekonomicznymi. Nie ważne jednak jakie jest źródło tworzenia bubli, bo zjawisko to

(Dalszy ciąg na str. 3)

Główne fronty natarcia...

(Dalszy ciąg ze str. 1)

J.N. **W HiL realizacja uchwały VIII Plenum KC stanowi zagadnienie pierwszoplanowe. Wartość bowiem zużytych do produkcji surowców, materiałów i paliw w roku 1973 wyniesie ponad 15 mld złotych.** Udział zaś kosztów materiałowych w ogólnych nakładach na produkcję wynosi ponad 70 proc.

G.N.H. *Jakie są więc główne fronty natarcia u nas, w Hucie im. Lenina?*

J.N. Główne fronty naszego natarcia, to: **zmniejszenie materiałochłonności produkcji.** W przełożeniu na język bardziej konkretny — jest to **walka o podniesienie uzysków tak w wydziałach surowcowych, jak i w przetwórczych. Poprawa uzysku w Walcowniach Wstępnych tylko o 0,1 proc. daje w skali roku wzrost produkcji półfabrykatów hutniczych o 10 tys. ton.**

Ważnym elementem w dążeniu do obniżenia materiałochłonności jest także walka **o obniżenie ilości wybraków.**

Drugi z kolei kierunek natarcia, to **poprawa gospodarki zapasami i ich struktury. Chodzi tu o maksymalny wzrost produkcji przy równoczesnym obniżeniu stanu zapasów surowców i materiałów.**

W tej dziedzinie notujemy w hucie wyraźny postęp. Niemniej jednak, wymaga on dalszej energicznej działalności służb ekonomicznych, technologicznych i remontowych.

Poprawę wyników notujemy także w strukturze zapasów dzięki likwidowaniu zapasów zbędnych i nadmiernych, przyśpieszając ich zagospodarowanie. Koniecznym jest jednak **nie tyle zwalczanie skutków, co likwidowanie przyczyn tj. nieprawidłowości, przede wszystkim, w planowaniu potrzeb materiałowych.** Oczekujemy więc koncentracji działania w dalszej poprawie planowania zaopatrzenia, usprawnienia wewnątrzzakładowego przepływu materiałów i wprowadzenia zmechanizowanego przetwarzania danych w zarządzaniu gospodarką materiałową.

To ostatnie jest w HiL pilną koniecznością, ponieważ mamy do czynienia z obrotem ponad **130 tysięcy pozycji materiałowych, ponad 400 tysięcy pozycji** części zamiennych do maszyn i urządzeń, a ilość dokumentów obrotu materiałowego dotyczących zmiany zapasów i zużycia wynosi w ciągu roku 1 i pół miliona egz. Stąd zrozumiałe jest, jak wielkie znaczenie ma zmechanizowanie przetwarzania danych w zarządzaniu gospodarką materiałową.

Wreszcie trzeci kierunek natarcia czy frontu naszego działania, posiadający podwójną wagę tak dla gospodarki, jak i ochrony materialnego środowiska człowieka, to **zagospodarowanie wszystkich odpadów,** jakie powstają w naszej różnokierunkowej działalności przemysłowo - produkcyjnej. Chcę tu mówić o części naszych odpadów przemysłowych, tj. o żużlach wielkopiecowym i stalowniczym oraz popiołach i szlamach z odpylania spalin, osadników i płuczek.

O ile żużel wielkopiecowy przerabiany jest w poważnych ilościach przez oddział przerobu żużla HiL, a także w ilości ok. 750 tys. ton rocznie zużywany jest przez Państwowy Zarząd Dróg Lokalnych na budowę i poprawę stanu dróg woj. krakowskiego, o tyle żużle stalownicze zaledwie w minimalnej ilości 250 tys. ton rocznie przetwarzane są na mączkę wapniowomagnezową jako nawóz dla rolnictwa, stanowią więc nadal niewykorzystany odpad powiększając stale rozrastające się hałdy odpadów nieużytecznych.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa popiołów i szlamów, których zapas na dziś wynosi ponad 2 i pół mln metrów sześciennych, a przy intensyfikacji produkcji w roku 1975 wynosić będzie ponad 3 mln 200 tys. metrów sześciennych. Zagospodarowanie tych odpadów i wykorzystanie ich dla potrzeb budownictwa winno wzbudzić zainteresowanie resortu budownictwa i jego instytutów naukowo badawczych.

Dyskusja na plenarnych obradach KC wykazała ogromne zaangażowanie jej uczestników w rozwiązywaniu tych wszystkich tak istotnych dla naszej gospodarki spraw. **Chodzi teraz o to, by w naszej hucie, tworzyć klimat uznania dla konkretnych ludzi, którzy wnoszą realny wkład w lepsze, racjonalne wykorzystanie materiałów i surowców.**

G.N.H. *Dziękujemy towarzyszowi sekretarzowi, za syntetyczną i zarazem wyczerpującą w wielkim skrócie informację o obradach VIII Plenum KC, a zwłaszcza za operatywne jej przekazanie naszej redakcji.*

Rozmawiał:

R. WOLSKI

POD ZNAKIEM PAMIĘCI NARODOWEJ

Kilka dni temu odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków Koła ZBoWiD przy Zakładzie Remontów Hutniczych.

W okresie 2-letniej działalności zgromadzono szereg cennych materiałów dotyczących historii walk o wolność i demokrację. Szczególną uwagę zwrócono na ochronę pamiątek i miejsc związanych z walką i męczeństwem mieszkańców byłej „Republiki Miechowsko - Pińczowskiej". Z inicjatywy stowarzyszenia wykonano w czynie społecznym prace przy odnawianiu grobów poległych partyzantów i budowie pomników męczeństwa. Zbowidowcy ZRH odbyli również szereg spotkań z młodzieżą szkolną. Na tych spotkaniach omawiano dzieje walk żołnierzy polskich na frontach II wojny światowej oraz kampanię wrześniową.

W dyskusji, członkowie Koła wiele miejsca poświęcili problemom więzi z młodym pokoleniem i potrzebie wytężonej pracy nad dalszym rozwojem Ojczyzny. Skoncentrowano się na sprawach liczebności Koła oraz włączenia się staworzyszenia w prace przygotowawcze dla uczczenia 30 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego.

Dokonano wyboru nowych władz. Prezesem Zarządu został ponownie **Józef Nowak,** wiceprezesem — **Franciszek Góralczyk,** sekretarzem — mgr **Stefan Tondos. (R)**

Z prac komisji problemowych KF

Inspiracja i pomoc w pracy ideologiczno-propagandowej

Powołane przez plenum KF PZPR w HiL komisje problemowe odbywają robocze posiedzenia i ustalają plany pracy na okres kadencji nowo wybranego Komitetu Fabrycznego.

Odbyło się już pierwsze posiedzenie prezydium nowo utworzonej komisji ideologiczno-propagandowej w którym wziął udział sekretarz propagandy KF tow. **Józef Węgiel.** Precyzując założenia do pracy ustalono, że komisja będzie udzielać pomocy komitetom zakładowym i podstawowym organizacjom partyjnym w działalności ideowo-propagandowej, inspirować ją. Prezydium jej będzie poza tym zajmować się problematyką pracy poszczególnych zespołów wchodzących w jej skład.

Problemy związane ze strukturą organizacyjną i zaprogramowaniem pracy przez wszystkie zespoły wchodzące w skład komisji i związane z tym najbliższe zadania członków, omówił na posiedzeniu przewodniczący prezydium tow. **Władysław Winiarski.**

(rw)

W lutym b. dobre wyniki

(Dokończenie ze str. 1)

500 km rur stalowych. Dobrze i bardzo rytmicznie pracowały załogi obu Aglomerowni HiL.

PIĄTKA Z JAKOŚCI PRODUKCJI

A jakość produkcji? I z tym nie było większych perturbacji. Pewne wahania wystąpiły w połowie miesiąca w Ocynowni Blach, ale kłopoty zostały szybko przezwyciężone. **Sumaryczny rezultat jest bardzo dobry: udział I gatunku blachy białej wyniósł nieco poniżej 80 proc.** To dużo. Gdyby nie „skoki" o rozpiętości sięgającej nawet od 37 do 91 proc., końcowy rezultat byłby jeszcze lepszy.

Dobrze, a nawet bardzo dobrze wypadł też plan eksportu. Wykonaliśmy go we wszystkich asortymentach wyrobów uzyskując w niektórych nadwyżki. Jest jeden tylko mankament: nieustabilizowane zamówienia na „bednarkę". A *to dezorganizuje trochę pracę* Wydziału P-66.

W sumie, praca przebiegała w lutym rytmicznie, spokojnie, bez awarii urządzeń. Dało się odczuć duże zdyscyplinowanie załogi. Również współpraca huty z PKP przebiegała prawidłowo, w wyniku czego nie odczuwaliśmy braku wagonów kolejowych.

OBOWIĄZUJE NADAL DUŻA MOBILIZACJA

Perspektywy marca? Wszystkie nasze wydziały walcownicze wystartowały z dobrymi zapasami wsadu i tzw. produkcji w toku. Stan urządzeń nie budzi zastrzeżeń. Napięcie odczuwamy jedynie na styku: stalownie — walcownie. Tu mogą być pewne kłopoty. Od załóg stalowniczych zależy znów bardzo dużo, dlatego tutaj musi być największa mobilizacja przez cały miesiąc.

JERZY DANEK

Pracowite dni młodych z P-62

„Tylko młodzież się liczy" — to hasło było przewodnim tematem szkolenia aktywu zetemesowskiego Walcowni Zimnej Blach zorganizowanego w Żegiestowie.

Tematyka spotkania była bardzo bogata. Przedstawiono m. in. plan zadań stojących przed aktywem młodzieżowym po VIII Plenum KC PZPR oraz po V Zjeździe ZMS. W trakcie dyskusji postanowiono utworzyć trzy nowe Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości jak i przejście na indywidualne współzawodnictwo pracy przynoszące dodatkowe efekty ekonomiczne dla wydziału.

Ważnym akcentem było także przygotowanie aktywu zetemesowskiego do podjęcia patronatu nad Walcownią nr 2 z chwilą jej przekazania do produkcji. Propozycja ta została przyjęta przez wszystkich uczestników spotkania z entuzjazmem.

Najlepsze koło ZMS zmiany „A" otrzymało puchar przechodni.

Przewodniczący ZF ZMS tow. **Bronisław Pietroń** przekazał uczestnikom szkolenia informacje o przebiegu Zjazdu. Młodzież gościła również sekretarza RZ tow. **S. Ptaśnika,** sekretarza RR tow. **S. Żmudę** oraz zastępcę kierownika wydziału tow. **S. Kwartnika. (u)**

Kolejne kursy nauki pływania

...dla początkujących i zaawansowanych organizuje w godzinach wieczornych, w poniedziałki i czwartki, Ognisko TKKF HiL, budynek „S" centrum administracyjnego HiL, klatka „C", tel. 43-37. Kursy rozpoczynają się w dniu 19 marca. Zapisy przyjmuje Ognisko TKKF HiL.

Coraz więcej opiekunów hutniczych trojaczków

Nasz reportaż o hutniczych trojaczkach spotkał się z dużym zainteresowaniem Czytelników. I nic w tym dziwnego, nie tak wiele bowiem zdarza się takich przypadków. **W parze z zainteresowaniem poszło także roztoczenie życzliwej opieki nad trójką maleństw pp. Budziszków — Renatką, Adasiem i Piotrusiem.**

O pomocy z jaką natychmiast pospieszyła organizacja związkowa HiL, już pisałem. Na książeczkach mieszkaniowych PKO dla dzieci, oczywiście nie koniec. Wprost przeciwnie, to dopiero pierwszy krok patronatu. Jestem pewien, że pójdą za nim dalsze. Ot, choćby jak z tym postulowanym przeze mnie wózkiem spacerowym dla trojaczków...

Teraz dalsze informacje. Już w następnym dniu po ukazaniu się reportażu, zareagował życzliwie Oddział Wojewódzki PZU w Krakowie. Wysłał do Prezesa PZU w Warszawie pismo następującej treści:

„Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie, przesyła w załączeniu wycinek reportażu red. Jerzego Danka pt. »Z wizytą u hutniczych trojaczków«, zamieszczonego w tygodniku »Głos Nowej Huty« z dnia 10—16. II. 73 z uprzejmą prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie skierowanego pod adresem PZU apelu o przyznanie płatnego, rocznego urlopu macierzyńskiego ob. Budziaszkowej, matce urodzonych w dniu 16. XI. 72 trojaczków".

Nie otrzymałem jeszcze decyzji Prezesa PZU, spodziewam się jednak pozytywnego załatwienia sprawy. Wszak oddelegowanie pielęgniarki, sprawy jeszcze całkowicie nie rozwiązuje. Mówiła mi matka trojaczków, że ogrom szczęścia z tak niespodziewanie powiększonej rodziny, równa się... niestety nadmiarowi kłopotów. Nieprzespane noce. Dziesiątki pieluch do prania na dobę. Co jedno dziecko zaśnie, to już następne — zdarza się — rozpoczyna „koncert". Jakże niewyspana matka byłaby zdolna iść do pracy i podjąć — niełatwe przecież — obowiązki na Kolei?

Szybko też otrzymałem miły list od Dyrekcji Zakładów Celulozowych w Niedomicach koło Tarnowa. Oto jego treść:

„Na apel zamieszczony na łamach gazety »Głos Nowej Huty« powiadamiamy uprzejmie, że w dniu 24 lutego wysłaliśmy przesyłką pocztową na adres ob. Andrzeja Budziaszka, Kraków ul. Pędzichów 13, dla miłych trojaczków — Renatki, Adasia i Piotrusia 600 sztuk pieluszek jednorazowego użycia. Przy okazji składamy szczęśliwym Rodzicom serdeczne gratulacje, a trojaczkom najlepsze życzenia radosnego dzieciństwa". List podpisał zast. dyrektora d/s. ekonomicznych, podpis nieczytelny, kierownik Działu Zbytu **Adam Witek.**

Serdecznie — w imieniu trojaczków — dziękujemy. Z przyjemnością zamieścimy w „Głosie" dalsze listy i wiadomości, świadczące o zawsze wrażliwych i skorych do pomocy, ludzkich sercach.

JERZY DANEK

ZA DOBRĄ PRACĘ

Cztery złote Odznaki Przodownika Socjalistycznej Pracy, dwadzieścia trzy srebrne, oraz liczne dyplomy uznania, otrzymali ostatnio pracownicy pionu Transportu Kolejowego HiL. Złote Odznaki przyznano: **T. Koźbiałowi, H. Biernatowi, A. Wójcikowi** i **J. Sikorze.** Srebrnymi wyróżniono m. in. dwie kobiety, pracujące w PT od przeszło dwudziestu lat. Są to: **Stanisława Tutak** i **Genowefa Konefał.**

Uroczystej dekoracji dokonano na spotkaniu kolektywu kierowniczego PT z wyróżniającymi się w pracy zawodowej i społecznej, pracownikami. Spotkanie odbyło się w sali Zespołu Pieśni i Tańca ZDK HiL, 24 lutego br., gdzie po części oficjalnej, licznie zgromadzeni kolejarze, uczestniczyli w całonocnej zabawie tanecznej. Bawiono się wyśmienicie przy dźwiękach orkiestry ZDK. Zabawę urozmaicały konkursy z nagrodami. Prowadził je aktor teatru im. J. Słowackiego **— Aleksander Polek.**

Bardzo udana impreza, świadczy o tym, że nasi kolejarze, potrafią nie tylko dobrze pracować, ale i wesoło się bawić.

Złota Odznaka Przodownika Pracy dla T. Koźbiała.

Bawiono się długo i wesoło, w rytmie melodii starych i nowych...

PODZIĘKOWANIE

JÓZEF KATA pracownik Zakładu Koksochemicznego serdecznie dziękuje za troskliwą opiekę, którą otoczył go w okresie leczenia w Szpitalu im. Żeromskiego, personel medyczny i ordynator Oddziału Chirurgii Urazowej, dr **Jan Deszcz.**

Wszystkim, którzy w związku z niespodziewaną śmiercią naszego najukochańszego Męża i Ojca

Kazimierza Słotwińskego

okazali nam wiele serca, współczucia i pomocy oraz wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym, a szczególnie kierownictwu P-62, KZ PZPR, Radzie Zakładowej, Koleżankom i Kolegom oraz całej załodze serdecznie dziękujemy

Żona i córka

Wyrazy głębokiego współczucia st. insp. BHP

Tadeuszowi Mendrali

z powodu śmierci Ojca składają

Kierownictwo Polityczno-Gospodarcze, załoga Zakładu Stalowniczego HiL oraz współpracownicy z Działu TB

Spotkanie z Ewą...

Wiele miłych chwil, przeżyły pracownice zmiany „B" Wydziału Rur Zgrzewanych, uczestniczące w ubiegły poniedziałek w spotkaniu z działaczami swojej rady oddziałowej, którzy marcowe Święto Kobiet, postanowili uczcić już w lutym. Były więc kwiaty, życzenia, oraz tradycyjna lampka wina.

W części artystycznej, wystąpiły dzieci z podopiecznej Szkoły Podstawowej Nr 81, prezentując zgromadzonym paniom, m. in. humorystyczny program zatytułowany „Kobieta w zwierciadle historii".

Następnie odbyła się całonocna zabawa taneczna.

Przewodniczący Rady Oddziałowej Ferdynand Stempak i Henryk Persona, wręczają paniom krokusy — symbol wiosny.

SPRZEDAWCÓW

do sklepów spożywczych

na dwie zmiany, w pełnym wymiarze czasu pracy i na 1/2 etatu —

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na terenie Nowej Huty

DYREKCJA KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU SPOŻYWCZEGO ODDZIAŁ W NOWEJ HUCIE.

Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Ekonomicznym, Nowa Huta, os. Teatralne 9, pokój nr 6, codziennie od godz. 7.30 do 15.30.

POLSKA ROKU 2000

O budowie «drugiej Polski» — mówią młodzi hutnicy

Zbudowanie „drugiej Polski" — to zadanie, którego rozmach wykracza poza granice pojęć planistyczno-statystycznych. Powinno stać się ono kategorią ideową i emocjonalną, przeżyciem pokolenia, praktycznym ucieleśnianiem przechodzenia ilości w nową jakość. „Druga Polska" — to nie tylko zwielokrotnienie produkcji, to również zasadnicza modernizacja całego życia społeczno-gospodarczego w oparciu o wykorzystanie zdobyczy rewolucji naukowo-technicznej; to przekształcenie Polski w kraj o wysokim poziomie gospodarki, nauki i kultury, odpowiadający wzorom społeczeństwa socjalistycznego; to równocześnie wzrost kwalifikacji i rozkwit powszechnej kultury narodu, na poziomie właściwym dla okresu pełnego zwycięstwa stosunków socjalistycznych.

(Z Tez programowych VII Plenum KC)

Sprawy jutra interesują nas wszystkich. Każdy ma swoje życiowe plany, obliczone na miesiące, lata... W realizacji, powzięte zamiary niejednokrotnie zmieniają swoje oblicze, ale przecież nonsensem byłoby życie od przypadku do przypadku. Z sumy ludzkich dążeń i spekulacji naukowo-technicznych rodzi się program ogólnonarodowy, wyznaczający główne kierunki rozwoju Naszym pułapem perspektywicznych rozważań jest rok 2000. W przeciągu najbliższych 27 lat wiele chcemy osiągnąć we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Problemy te szczególnie interesują młodzież, która przejmuje i przejmować będzie ster w działaniu. Sprawom młodzieży poświęca się dużo uwagi. Nasze władze starają się przygotować grunt do pełniejszego włączenia młodzieży w nurt życia społecznego.

Musimy zacząć dzisiaj

— Polska roku 2000, to kraj o najnowszej technice i organizacji pracy, to kraj wysoko wartościowych ideowo i moralnie obywateli... Słowem kraj o wysokiej randze w świecie. Taka Ojczyzna rysuje się w naszych marzeniach. Czy się spełnią? Zależy to przede wszystkim od naszej pracy i miłości do Ojczyzny. Patriotyzm winien być czynnikiem mobilizującym do walki o dostatnią i silną Polskę — mówi Edward Lis z Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń.

Wiadomo, że o naszej pozycji zadecyduje nowoczesna technika. Dlatego też młodzież musi aktywniej uczestniczyć w postępie technicznym, w rozwoju wynalazczości... Ten zapał i doping do doskonalszych rozwiązań technicznych powinny wszczepiać szkoły i wyższe uczelnie. *Najogólniej rzecz biorąc, szkoła winna mocno tkwić w życiu gospodarczym kraju i wyprzedzać myślą. Być* — jak rozważa Edward — *w kursie światowym, nie do pomyślenia jest, by zasady działania maszyn i urządzeń poznawać na podstawie skryptów i opracowań sprzed kilkunastu i więcej lat. A przecież nie należy do przypadków, że wykorzystuje się wiele takiej literatury technicznej, która już dawno nie jest w kursie życia. Nie mówiąc już o jej technicznym wykorzystaniu.*

To, czego ja uczyłem się w technikum pięć lat temu — włącza się do rozmowy Bronek — *tego i z tych samych materiałów uczą się teraz młodsi koledzy. Myśląc o Polsce roku 2000 trzeba mocnym akordem zaczynać już dzisiaj. Nie można odkładać ani na jeden dzień. Szkoła powinna tak przygotowywać do pracy zawodowej, żeby absolwenta nie przerażało „nowe" w zakładzie pracy, żeby mógł on zaimponować zmysłem technicznym, propozycjami usprawnienia...*

Studenci i młodzi robotnicy powinni w większym stopniu korzystać z różnego rodzaju praktyk międzynarodowych. Niech podpatrzą, poznają najlepsze mechanizmy. Niech zrodzą się u nich myśli jeszcze doskonalsze. Wszakże techniczna wyobraźnia, powiedzmy nawet fantazja, rodzi się w oparciu o konkretną wiedzę. Musimy przecież dużo pracować nad podniesieniem przegotowania zawodowego, bo Polska roku 2000, to Polska techniki.

Jeszcze jeden moment podnoszono, sprawę awansu młodych. Długa to droga... Zanotowałam nawet taką opinię: *W moim wydziale nie widzę ani jednego kierownika, któryby miał mniej niż 40 lat. A przecież awans* — dodaje do wypowiedzi swego kolegi, Edward — *dopinguje młodego człowieka. Młodych techników i inżynierów bezpośrednio z produkcji należy uwzględniać w zespołach decydujących o zakupie nowych maszyn i urządzeń. Trzeba wykorzystać młodzieńczy zapał, werwę, wiedzę.*

Intensywna praca — mocny relaks

Ja chciałbym zwrócić uwagę na sprawy kultury pracy — mówi Henryk Gas z Wydziału Rur Zgrzewanych. *Praca zawodowa i społeczna wymaga coraz więcej wysiłku fizycznego i umysłowego. W związku z tym potrzebna jest mocna rekompensata w postaci dobrze zorganizowanego wypoczynku. Istnieje tendencja do skracania tygodnia pracy, ale wydaje mi się, że w roku dwutysięcznym będziemy mieć jeszcze mniej czasu dla siebie. Tempo życia wymaga odprężenia nerwowego, wykorzystania każdej minuty po pracy. Tylko sprawna komunikacja do podmiejskich terenów rekreacyjnych oraz ośrodki kultury tuż w „zasięgu ręki", w centrum dzielnicy, nie gdzieś na peryferiach.. mogą przyciągnąć. Mogą być skutecznym czynnikiem rekompensującym wyczerpanie fizyczne i umysłowe.*

Sprawa wypoczynku po pracy — dodaje Bronisław Spulowicz z Wielkich Pieców — *jest nierozłącznie związana z umiejętnością prowadzenia gospodarstwa domowego w oparciu o dobrze pracujące placówki handlu i usług. Mechanizacja czynności domowych oraz upowszechnienie dobrych i dostępnych dla przeciętnej robotniczej kieszeni, gotowych wyrobów pozwoli na wygospodarowanie więcej wolnego czasu „dla siebie"...*

Z rozwagą dyskutowali młodzi nad rozwiązaniem wielu spraw. Tak pilnych dla Krakowa, jak: komunikacja miejska, budowictwo mieszkaniowe, rozwój sieci handlowo-usługowej i inne. Udało mi się jedynie zasygnalizować część problemów. Innym poświęcimy jeszcze uwagę w naszej gazecie.

HENRYKA ROSIEK

Wśród młodych hutników — dyskusja o budowie „drugiej Polski".

Inicjatywa zamieniona na złotówki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

jest zawsze negatywne. Zdecydowana akcja podjęta przez służby ekonomiczne przyniosła nadspodziewane rezultaty, bowiem na przestrzeni roku ubiegłego w naszej hucie obniżono wartość zapasów materiałowych o ponad 134 miliony złotych, przy równoczesnym wzroście wartości produkcji huty. Pracownicy gospodarki materiałowej zastosowali różnorodność form działania, poczynając od przesyłania ofert do większych zakładów pracy a skończywszy na zorganizowaniu giełdy na terenie huty. **Wagę tego problemu docenił Narodowy Bank Polski, który w zasadzie nie ma okazji do wyróżnienia zakładów a jednak operatywne działanie służby zaopatrzenia huty w likwidacji nadmiernych zapasów stworzyło taki precendens i huta otrzyma z NBP kwotę ponad 21 milionów złotych jako wyraz uznania. Kwota ta powiększy wartość zysku i wartość odpisu na fundusz zakładowy huty.**

CO DALEJ?

Osiągnięcia w żadnym przypadku nie mogą nas upajać, lecz wręcz odwrotnie — winny mobilizować do dalszej poprawy gospodarności. A że w tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia, świadczą wyniki społecznej kontroli wybranych zagadnień gospodarki materiałowej, prowadzonej przez oddziałowe rady robotnicze. Do takich wniosków prowadzą wyniki ub. roku w zakresie rozładowania zapasów nadmiernych, bo mimo wszystko do tej pory w naszym działaniu więcej zwracamy uwagi na likwidację niż na profilaktykę.

Obecnie rozważa się możliwość wzbogacenia programu działania o nowe elementy oraz sposób przekazania tych zadań do brygad, do każdego stanowiska pracy. Główna uwaga skierowana będzie nadal na dalszą poprawę uzysków wyrobów, jak np. poprawę uzysków slabów, kęsów, taśm gorąco walcowanych, zmniejszenie zużycia surowców i energii technologicznych na jednostkę produkcji oraz poprawę jakości wyrobów, zwłaszcza walcowniczych.

Zadanie postawione hucie w zakresie obniżki kosztów produkcji będzie możliwe do realizacji tylko w przypadku obniżenia kosztów materiałowych.

PROGRAM JEST DLA WSZYSTKICH

Trudno sobie wyobrazić, by było inaczej. Wszystkie programowane zadania te „małe" i te „duże" muszą być zrealizowane. Jednak najlepiej opracowany program nie przewidzi wszystkich możliwych przypadków poprawy gospodarki materiałowej. Dlatego — jak zawsze — liczymy na aktywną postawę każdego pracownika, której wynikiem będzie przekroczenie zakładanych efektów. Duża rola w mobilizacji załogi przypada działaczom samorządowym, w tym głównie członkom oddziałowych rad robotniczych. W marcu w HiL odbędą się zebrania partyjne, na których głównym tematem będą sprawy gospodarki materiałowej. Jak zwykle, plonem zebrań będzie szereg propozycji i wniosków. Wszystkie uzasadnione wnioski zostaną włączone bądź do wydziałowych programów, bądź do ogólnego programu huty. Po zebraniach partyjnych opracowany zostanie plan wdrożenia programu poprawy gospodarki materiałowej, w działaniu administracyjnym i społecznym.

Mimo widocznych, liczących się osiągnięć i my ogłaszamy rok 1973 rokiem generalnych porządków w gospodarce materiałowej.

STANISŁAW ŻMUDA
Sekretarz RR HiL

Bilans i gospodarność

(Dokończenie ze str. 1)

Zysk byłby większy gdyby...

Ale... jest jednakże i druga strona medalu. Zysk huty byłby jeszcze większy, gdyby nie straty nadzwyczajne. **Ukształtowały się one — niestety — bardziej niekorzystnie niż w 1971 roku. W ten sposób wymknęło się nam z rąk niemało, ok. 21 mln zł więcej, niż w tamtym okresie.** Co zadecydowało o tym niepowodzeniu? Przede wszystkim przeszacowanie zapasów zbędnych, na sumę ok. 15 mln zł. Następną dużą pozycję stanowią przestoje urządzeń, które pociągnęły za sobą stratę ok. 12 mln zł. Kilka wydziałów huty ma w tym swój udział.

W większości jednak wydziałów, w pozycji strat, nastąpiła wyraźna poprawa. Mniej płaciliśmy kar, grzywien, opłat. Mniejsze także było przekroczenie zasiłków chorobowych. Specjalnie chciałbym podkreślić fakt poważnego obniżenia się kwot płaconych przez hutę z tytułu kar umownych za dostawy, roboty i usługi. W tym jednak co płaciliśmy kilka wydziałów huty ma decydujący udział. **Otóż załoga Walcowni Gorącej Blach partycypuje w karach aż w 39 proc., załoga Walcowni Zimnej Blach — w 18 proc., załoga Stalowni Martenowskiej — w 10 proc., załoga Walcowni Gorącej Taśm — w 9 proc.**

A kary za przetrzymywanie — ponad określony limit — obcego taboru kolejowego? Zawsze stanowiły one poważną pozycję. W roku ub. kary te utrzymały się mniej więcej na tym samym poziomie co w roku 1971. Pamiętajmy jednak, że nastąpił duży wzrost przewozów. Z tytułu przetrzymywania wagonów kolejowych zapłaciła huta „frycowe" wynoszące ok. 5 mln złotych.

Jaki będzie fundusz zakładowy?

Bardzo istotnym dla wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa wskaźnikiem jest wskaźnik rentowności. Jak wypadł on w ub. roku? Wskaźnik rentowności był niezwykle napięty i trudny, wynosił 28,82 proc. **Mimo dużych przeszkód wykonaliśmy go w założonej wysokości.** Nie ma jednak żadnej nadwyżki. W związku z tym nie uzyskaliśmy tzw. dodatkowego odpisu na fundusz zakładowy.

O tym jak nasz fundusz zakładowy ostatecznie się ukształtuje za rok ubiegły — biorąc pod uwagę wysokie przekroczenie innych wskaźników techniczno-ekonomicznych, poza rentownością przedsiębiorstwa — dowiemy się niebawem. Czeka nas jeszcze kontrola bilansu huty przez biegłych księgowych oraz ocena pracy załogi przez władze zwierzchnie.

JERZY DANEK

Rozmowa z posłem

Zamierzenia Sejmu na najbliższy okres
Więcej atrakcyjnych towarów na rynek

Jak informuje nasz hutniczy poseł tow. **Kazimierz Kuraś**, w ciągu niepełnego roku bieżącej kadencji Sejmu, odbyło się 11 posiedzeń plenarnych, na których m. in. podjęto ponad 50 ustaw i uchwał, w tym wiele o charakterze socjalnym. Bardzo żywą działalnością charakteryzowały się komisje sejmowe, które zbierają się przynajmniej raz w miesiącu. Prace Sejmu w minionych miesiącach zmierzały głównie do podniesienia efektywności naszej gospodarki, doskonalenia zarządzania i kierowania, usprawnienia handlu i usług, lepszego funkcjonowania instytucji i różnego rodzaju placówek w kierunku właściwego załatwiania spraw obywateli.

Czym zajmie się Sejm w najbliższym okresie? Z informacji towarzysza posła wynika, że problematyka będzie niezwykle bogata. Sejm rozpatrzy m. in.

- **zadania państwa i narodu w dziedzinie wychowania młodego pokolenia,**
- **kartę pracownika służby zdrowia,**
- **sprawy udziału Polski w RWPG — na podstawie sprawozdania Rządu.**

Ponadto zagadnienie niezmiernie ważne i interesujące wszystkich — **Kodeks Pracy, którego pierwsze czytanie i dyskusja w Sejmie odbędzie się wkrótce.** Problem ten następnie wezmą „na warsztat" wszystkie komisje sejmowe, z komisją ustawodawstwa na czele. **Należy tu wyjaśnić, że w sprawie Kodeksu Pracy nie może być mowy o pośpiechu, problem bowiem podejmowany jest w interesie ludzi pracy, musi więc być rozpatrzony wnikliwie i dogłębnie.** Projekt Kodeksu — jak wiadomo — dyskutowany był uprzednio przez aktyw związkowy, który również wniósł swoje uwagi i poprawki.

Z dalszych spraw podejmowanych przez Sejm wymienić należy wysłuchanie sprawozdań komisji sejmowych z realizacji narodowego planu gospodarczego i budżetu państwa za rok 1972, wraz z wnioskiem Naczelnej Izby Kontroli o absolutorium dla Rządu. Przewidziane jest także pierwsze czytanie projektu prawa lokalowego.

Rzecz jasna — nad każdym zagadnieniem odbywa się szeroka dyskusja w komisjach sejmowych i na posiedzeniach plenarnych.

Jak wiadomo, poseł Kuraś pracuje m. in. w komisji przemysłu ciężkiego i maszynowego, której jest wiceprzewodniczącym. W związku z tym zwraca uwagę na kilka problemów, związanych z tą właśnie działalnością.

Komisja wizytowała wiele zakładów pracy, w tym również na terenie naszego województwa. Przygotowała materiał na plenarne posiedzenie komisji, na którym omawiano niezwykle istotny problem: **zaspokojenia potrzeb budownictwa mieszkaniowego w wyroby i artykuły wytwarzane przez przemysł ciężki i maszynowy.**

Wprawdzie wspomniane resorty znacznie zwiększyły dostawy swych wyrobów na rynek, to jednak w podstawowych grupach towarów występują jeszcze niedobory, istnieje też deficyt wyrobów hutniczych. Chodzi szczególnie o takie asortymenty, jak dźwigary, stal zbrojeniowa, rury stalowe, blacha ocynkowana. Braki występują również w artykułach instalacyjno-sanitarnych.

Komisja zwróciła uwagę na konieczność zwiększenia produkcji i dostaw na rynek także drobniejszych artykułów, m. in. armatury sieci domowej, baterii do wanien, zaworów bezpieczeństwa i grzejnikowych, części zamiennych do armatury.

Są już efekty tej pracy. I tak np. w przemyśle ciężkim **przewiduje się zwiększenie dodatkowej produkcji rynkowej.** W porozumieniu z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i Usług — będą organizowane „stoiska patronackie" w domach towarowych, zaopatrywane bezpośrednio przez zakłady pracy we wspomniane artykuły. Trzy stoiska tego rodzaju już uruchomiono, **jedno z nich w krakowskim „Jubilacie".**

Czytelników zainteresuje z pewnością fakt - o którym również mówił poseł Kuraś — wprowadzenia w najbliższym czasie na rynek, przez przemysł ciężki, **61 nowych i zmodernizowanych towarów.** Należą do nich m. in. kuchnie i kuchenki gazowe, zunifikowane elementy kuchenne, nowoczesne lodówki, naczynia kuchenne o nowych kształtach — barwne, bardziej funkcjonalne, wyposażone w uchwyty termoizolacyjne.

Nie sposób wymienić wszystkich nowości przygotowywanych dla klientów przez przemysł ciężki i maszynowy. Ważne jest to, że praca tej i pozostałych komisji sejmowych przynosi rezultaty, czyniąc nasze życie łatwiejszym, bardziej nowoczesnym i bogatszym.

Pytam posła także o problemy wynikające na spotkaniach z wyborcami. Ale to już oddzielny temat, do którego wrócę w jednym z najbliższych numerów „Głosu".

DANUTA RYBARCZYK

Miliony, których nie musimy tracić

Ponad 33 miliony złotych strat w ciągu każdego miesiąca ubiegłego roku poniosła Huta im. Lenina z tytułu przeklasyfikowań produkcji, ogółem tylko w siedmiu wydziałach naszego kombinatu. Do takiego wniosku — dodajmy smutnego — doszedł zespół powołany przez ORR DKJ dla przeprowadzenia społecznych przeglądów wybranych zagadnień gospodarki materiałowej.

Przeanalizowano straty jakie powstają z tytułu przeklasyfikowań w P-50, P-55, P-65, P-61, P-62, P-64 i P-66.

Z wniosków zespołu wynika, że największe straty powstają w Walcowni Zimnej i Gorącej Blach oraz Walcowni Drutu. W Walcowni Zimnej Blach w Oddziale Wytrawialni, głównym powodem przeklasyfikowań są wady powierzchni blach powstałe z winy P-61 i P-65 tj. „ospa", pasmowe wżery po zawalcowanej zgorzelinie, wżery na jasnych smugach oraz łuska.

Natomiast na odcinku końcowym P-62 zasadniczymi powodami przeklasyfikowań wyrobów finalnych są wady powierzchni z winy własnej wydziału.

W Walcowni Gorącej Blach przeklasyfikowania powstały z niedotrzymania tolerancji wymiarowych, wad kształtu oraz niedotrzymania ustalonej instrukcją temperatury końca walcowania i zwijania kręgów.

W Walcowni Drutu głównymi powodami przeklasyfikowań są wady wsadu i wady własne wydziału. Z wad wsadu — główny powód stanowią łuski, a z wad walcowni — niedotrzymanie tolerancji wymiarowych, wady kształtu walcówki oraz kręgi zdeformowane.

Analizując straty z tytułu przeklasyfikowań produkcji trzeba stwierdzić, że straty te systematycznie maleją. O ile w roku 1970 przeciętna miesięczna strata wynosiła ponad 50 milionów złotych to już rok później strata ta zmalała do 40 milionów złotych. Zysk był już znaczny, bo wyniósł prawie 10 milionów zł.

Jak napisałem na wstępie, przeciętna strata w roku minionym wyniosła 33 mln. Postęp jest widoczny, co świadczy, że tej dziedzinie gospodarki materiałowej poświęca się wiele uwagi. Poświęca się jej słusznie, bo jest to prawdziwa „kopalnia", z której można czerpać dużo, dużo złotówek. Złotówek, w które nie potrzeba nic inwestować.

Na początku wymieniłem wszystkie straty jakie powstają w każdym z siedmiu omawianych wydziałów. Uczyniłem to celowo. Chodzi mi o uświadomienie wszystkim pewnego faktu. Przeklasyfikowania powstają bowiem z dwu — jeśli to można tak określić — zasadniczych powodów. Winy własnej wydziału oraz winy wydziałów współpracujących z walcowniami. Która z tych przyczyn jest ważniejsza? W przypadku gospodarki materiałowej nie ma win mniej lub bardziej ważnych. Każda przyczyna powoduje określony skutek, którego konsekwencje idą w miliony.

Co należy czynić aby straty były jak najmniejsze? Obok poprawienia dyscypliny pracy wydaje się, że bardzo istotną sprawą jest szybka informacja, gdzie i z jakiej przyczyny powstaje wybrak, zła produkcja, która powoduje przeklasyfikowania. W jakim etapie produkcji znajduje się błąd! Takie ustawienie sfery informacji na pewno przyczyni się do tego, że po raz drugi tego samego błędu się nie powtórzy.

Pisząc o poprawie gospodarności w jednym tylko aspekcie — przeklasyfikowań, trzeba wspomnieć o inicjatywie Rady Robotniczej, która doprowadziła do tego, że straty te można stwierdzić. Jest to możliwe dzięki społecznym przeglądom pracy. Dokonywane w końcu każdego roku przyczyniają się do wykrycia rezerw istniejących w naszej hucie. Są skutecznym środkiem do zmniejszenia milionowych strat. Przykład przeklasyfikowań z omawianych wydziałów jest tego najlepszym potwierdzeniem.

W. KACZMARSKI

WŚRÓD KOMBATANTÓW Z P-62

Trwa akcja sprawozdawczo-wyborcza w hutniczym ZBoWiD. Ostatnio odbyło się zebranie koła ZBoWiD przy Walcowni Zimnej Blach, z udziałem 86 osób, w tym również gości z podopiecznych kół w Brzesku Nowym i Wawrzeńczycach.

Ze sprawozdania prezesa Jaworskiego wynika, że koło przy P-62 legitymuje się znacznym wkładem pracy w wychowaniu młodzieży i łączności ze wspomnianymi już kołami w gromadach.

W skład nowego zarządu koła weszli: Z. Jakubowski — prezes, Cz. Łotarewicz i Wł. Suchojad — zastępcy oraz St. Jakubek — sekretarz. Wybrano ponadto 5 członków zarządu.

*

Nieco wcześniej, koło ZBoWiD przy P-62 zorganizowało uroczystą wieczornicę poświęconą 50-leciu Kraju Rad oraz 28 rocznicy wyzwolenia Krakowa. W części artystycznej wzięła udział „Estrada piosenki" z ZDK HiL. (sj)

W Klubie ZBoWiD HiL

W 30 rocznicę powstania Batalionów Chłopskich

Kolejna wieczornica odbyła się w ub. wtorek w hutniczym Klubie ZBoWiD — tym razem z okazji 30 rocznicy powstania Batalionów Chłopskich. Wspomnieniami podzielili się — tow. tow. **Nowotny, Kabat, Gajek** i **Jakiełek.** Na spotkaniu udekorowano Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski — **St. Sendora** i **W. Ziomka,** orderem Krzyża Grunwaldu III klasy — **J. Deszcza,** Krzyżem Walecznych — **J. Nowotnego** oraz Krzyżem Partyzanckim — **M. Kitajewskiego.** Ponadto 10 działaczom wręczono „Medale B.Ch.". Również Klub ZBoWiD HiL otrzymał medal, przekazany przez zast. przewodniczącego Prez. DRN **W. Gofrona** na ręce mgr **J. Bugajskiego.**

W imieniu odznaczonych podziękowanie złożył J. Deszcz.

W części artystycznej wystąpili — zespół wokalno-muzyczny ZSL oraz „Margaretki" z ZDK HiL pod kierunkiem K. Florek.

Tekst i fot. J. BROŻEK

Krzyżem Walecznych tow. Józefa Nowotnego dekoruje zast. przewodniczącego Prez. DRN Władysław Gofron.

Sala Klubu ZBoWiD wypełniona była „po brzegi". W atmosferę wspomnień wprowadził zebranych tow. Z. Jaworski.

Warto przemyśleć

PZU oferuje grupowe ubezpieczenie

Państwowy Zakład Ubezpieczeń wprowadził z dniem 1 stycznia br. nową formę ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków, przeznaczonego dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy. Jest to ubezpieczenie o charakterze g r u p o w y m. Należy podkreślić, że ta forma ubezpieczenia jest o wiele korzystniejsza od dotychczasowych. Korzyści te polegają m. in. na tym, że:

- **w razie przystąpienia do ubezpieczenia co najmniej 75% ogółu pracowników zakładu pracy, PZU udziela 10% obniżki składki, podczas gdy ubezpieczenie indywidualne nie przewidują żadnej obniżki składki,**
- **ochrona ubezpieczeniowa PZU obejmuje dodatkowo bezpłatnie okres jednego miesiąca po zaprzestaniu pracy w ubezpieczającym zakładzie, lub po zaniechaniu opłacania składek, natomiast dotychczasowe ubezpieczenie obejmuje okres podany w polisie, za który opłacono składkę,**
- **odpowiedzialność PZU obejmuje również bezpłatnie ryzyko wypadków podczas kierowania motocyklem, a w dotychczasowym ubezpieczeniu ryzyko to mogło być włączone do ubezpieczenia po dopłacie składki,**
- **z omawianego ubezpieczenia mogą korzystać wszyscy pracownicy bez względu na wiek i stan zdrowia, a z dotychczasowej formy ubezpieczenia nie mogły korzystać osoby powyżej 75 lat oraz osoby dotknięte inwalidztwem w stopniu wyższym niż 60%,**
- **składki opłaca się w 12 ratach miesięcznych; dotychczas składka mogła być rozłożona tylko na 4 raty.**

Grupowe ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków obejmuje pełny zakres ochrony ubezpieczeniowej tj. nieszczęśliwe wypadki, jakich ubezpieczeni pracownicy mogą doznać podczas pracy zawodowej, w czasie drogi z domu do pracy i z pracy do domu oraz w życiu prywatnym. Świadczenia z w/w. ubezpieczenia wypłacane są niezależnie od świadczeń wypłacanych przez zakład pracy z tytułu wypadków przy pracy oraz od świadczeń wypłacanych przez PZU z tytułu innych ubezpieczeń.

Dane statystyczne wykazują i znamy to zresztą z naszego doświadczenia, że co roku pewna liczba pracowników ulega nieszczęśliwym wypadkom w pracy, w drodze do pracy, w życiu prywatnym. Coraz intensywniejszy tryb życia, rozwijający się ruch motoryzacyjny i turystyczny oraz mechanizacja pracy domowej powiększają ryzyko wypadku. Wprawdzie niektóre wypadki nie pozostawiają po sobie żadnych następstw, znaczny jednak ich procent powoduje trwałe kalectwo lub śmierć.

Nieszczęśliwe wypadki pociągają za sobą — oprócz cierpień fizycznych osób poszkodowanych — również znaczne pogorszenie ich warunków materialnych, a także rodzin. Nieszczęśliwe wypadki są nieuniknione, mimo znacznych wydatków państwa na poprawę warunków pracy.

Z ubezpieczeń następstw nieszczęśliwych wypadków pracowników uspołecznionych zakładów pracy w 1971 roku, PZU na terenie naszego województwa wypłacił tytułem świadczeń 6.3 mln złotych, za 2.030 wypadki.

A wysokość odszkodowań PZU? Sumy ubezpieczeń mogą wynosić: od 20.000 do 50.000 zł na wypadek śmierci pracownika i od 40.000 do 100.000 zł na wypadek trwałego inwalidztwa.

Wydaje się, że z propozycji PZU warto skorzystać. Zachęcamy zatem całą załogę huty, aby we własnym, dobrze zrozumianym interesie, poparła akcję organizacji związkowej HiL wprowadzenia u nas grupowego ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. **(jd)**

SYFONY

napełniają

punkty usługowe
KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW SPOŻYWCZYCH PT w Krakowie:

ul. Krowoderska 44
ul. Kielecka 28
ul. Syrokomli 11a
ul. Mazowiecka 64
Rynek Kleparski 10

w godzinach od 10 do 18, w soboty od 10 do 16.

W odpowiedzi Czytelnikowi

Wokół spraw dyscypliny pracy

Na dobrą sprawę z czystym sumieniem mógłbym ten list wrzucić do kosza. Ponieważ jednak anonimowy autor poruszał sprawy istotne dla naszej gospodarki — problemy dyscypliny pracy, postanowiłem go przeczytać.

Autor listu skupia swą uwagę na dwu problemach: alkoholizmu i pracy lekarzy ZLZ. W dzisiejszej publikacji chciałem te sprawy skomentować inaczej. Niech na poruszone kwestie odpowiedzą najbardziej zainteresowani.

Nadawca listu pisze:

...Nie w tym rzecz, że ludzie wódkę przynoszą, ale w tym, że brygadziści, mistrzowie, kierownicy pozwalają tę wódkę pić. Ja nie wierzę, aby można było pić tak, aby o tym nikt nie wiedział. Za picie alkoholu w czasie pracy, jak i podejmowanie pracy w stanie nietrzeźwym odpowiada dozór.

Poprosiłem o wypowiedzi dwóch pracowników — brygadzistę i mistrza. Ludzi, którzy kierują pracą podległych sobie robotników. Zacytowałem im ten fragment listu, prosząc jednocześnie, aby się na ten temat wypowiedzieli.

Mówi **Wojciech Jaśkowiec** — mistrz produkcji ZMO

— Ja się z tymi stwierdzeniami nie zgadzam. Nie spotkałem się z przypadkami picia alkoholu w pracy, a pracuję już w Hucie im. Lenina osiem lat.

Pijąc alkohol można spowodować wypadek. Mam brygadę utrzymania ruchu energetycznego. Przerwy w pracy są bardzo krótkie. W czasie tych przerw trzeba szybko usunąć awarię. Po wypiciu alkoholu osłabia się refleks i praca jest mniej wydajna. Dużo wolniejsza. A każdy z nas chce zarobić!

Mówi **Stanisław Hadała** — brygadzista.

— Nie miałem nigdy przypadku picia wódki podczas pracy. A pracuję już przecież długo. W naszym zawodzie nie jest możliwe picie alkoholu. Po prostu warunki pracy wykluczają taką ewentualność.

Tyle moi rozmówcy, których poprosiłem o skomentowanie tego fragmentu listu.

Teraz druga sprawa. Oto kolejny fragment listu:

Do lekarza przyszedł jeden z pracowników huty. Powiedział, że ma duszności i boli go w okolicy piersi. Lekarz pobadał, popatrzył i powiedział, że nic się nie dzieje. Dopiero straszenie spowodowało, że lekarz skierował chorego na badania. Ale chory nie zdążył już oddać wyników. Leży w szpitalu. Dostał zawału serca.

Problem ten jest bardziej skomplikowany niż pierwsza sprawa. Dlatego, po przeczytaniu fragmentu listu, rozmawiałem z trzema lekarzami, pracownikami ZLZ Huty im. Lenina. Ich wypowiedzi można streścić w sposób następujący:

Lekarz w punkcie wydziałowym musi być „omnibusem". Znać się na sprawach chirurgicznych, reumatologicznych, wewnętrznych, okulistyce, chorobach kobiecych, że wymienię tylko najczęstsze przypadki. Od jego doświadczenia zależy bardzo wiele.

Trudno jest powiedzieć, aby pracownik służby zdrowia zlekceważył pacjenta. Ocenił, że trzeba go odesłać do specjalisty. Przypadki zawałów są bardzo trudne do stwierdzenia. Ciągle w literaturze czytamy o nowych jego objawach. Objawy zawału są bardzo podobne do nerwicy serca. Dlatego rozpoznanie zawału jest bardzo trudne.

Tyle w syntetycznym skrócie wypowiedzi lekarzy.

Zarówno wypowiedź brygadzisty, mistrza i lekarzy pozostawiamy bez komentarza. Wszak wypowiedzieli się fachowcy i najbardziej zainteresowani.

Ze swej strony mam prośbę do naszych Czytelników. Miejmy odwagę podpisywać swe listy. W przypadku zastrzeżenia, nazwisko pozostanie tylko do wiadomości redakcji. Jednocześnie przypadki picia alkoholu, podejmowania pracy w stanie nietrzeźwym będą przez nas piętnowane. Bo niestety fakty takie mają miejsce. Tylko w pierwszych dwudziestu siedmiu dniach lutego pogotowie ratunkowe HiL zanotowało takich przypadków aż 94. Przykre to, ale prawdziwe. **(WK)**

NIE O POKAZ CHODZI, ALE O JEGO REZULTATY...

Jak już informowaliśmy, odbył się ostatnio w hali sportowo-widowiskowej KS Hutnik, wielki pokaz odzieży roboczej zorganizowany przez Ogólnokrajowe Zrzeszenie Producentów Odzieży Roboczej i Centralne Laboratorium Odzieżownictwa z Łodzi, przy współpracy Rady Zakładowej Kombinatu.

Nie powiem, pokaz był interesujący. Zaprezentowano na nim dziesiątki rodzajów ubrań roboczych, dla mężczyzn i kobiet, na zimę i na lato. Z rozmaitych tkanin uszyte i po różnej cenie (od około setki do powyżej tysiąca). Ładnie to wyglądało i zapowiadało się w użytku praktycznie. Nie jestem fachowcem z tej branży, ale wydaje mi się, że niejeden model może być przydatny w naszych warunkach.

Zwłaszcza podobały mi się stroje kobiece. Te fartuszki, płaszczyki i prawie, że sukienki. Fantazyjne nakrycia głowy. Nigdy jeszcze czegoś takiego nie oglądałem w „praktyce", w którymś z wydziałów w hucie. Szarzyzna, niezgrabne sylwetki, fatalne tkaniny — królują u nas niepodzielnie. A tu okazuje się, że można uszyć coś miłego, w czym kobieta nie traci nic ze swej gracji...

Postarajcie się więc nasi zaopatrzeniowcy o zakup przedstawionych na pokazie modeli. Jak naprędzej! Ubierajcie nasze panie (przede wszystkim panie, z którymi są największe kłopoty) ładnie, estetycznie i praktycznie nie zatruwając im dobrego samopoczucia w pracy.

A propos części artystycznej pokazu: tak jak podobała mi się robocza partia imprezy, z jej artystycznej oprawy postawiłbym organizatorom „dwóję". Występy były żenująco słabe, na poziomie powiatowej „chałtury", Nic więc dziwnego, że widownia opustoszała już po połowie takiego... programu. Podobał się jedynie kabaret satyryczny „Kpiarz" z Łodzi, którego celne dowcipy nagrodzono oklaskami. (jd)

Oglądaliśmy wiele ciekawych modeli obuwia roboczego.

Ten fartuszek i ta bluzeczka — mogą się podobać.

SPORT i turystyka

Skutki meczu w Niwce

Całą sportową Nową Hutę obiegła wiadomość o ukaraniu przez PZPN, jednoroczną dyskwalifikacją Zbigniewa Płaszewskiego, półroczną dyskwalifikacją Czesława Szczepankiewicza, oraz karami w zawieszeniu i naganami kilku innych piłkarzy Hutnika. Podstawą ukarania było zachowanie się zawodników na zawodach w Niwce, a raczej protokół z tych zawodów sporządzony przez sędziego ob. Hołuba. Żadnych bowiem innych argumentów Wydział Wychowawczy PZPN nie wziął pod uwagę, pomimo iż z podjęciem decyzji czekał aż dwa miesiące, a sprawa sposobu prowadzenia zawodów została przedstawiona nie tylko w piśmie KS Hutnik, ale i przez obserwatora tego spotkania delegowanego przez KOZPN. Dziwną rzeczą właśnie w tej sprawie jest to, że pomimo nie załatwienia prośby Hutnika o zmianę sędziego, nie delegowania oficjalnego obserwatora przez PZPN — nie uwzględniono również opinii tak cenionego działacza sędziowskiego, jakim jest niewątpliwie ob. Julian Mytnik, będący członkiem Prezydium Wydziału Sędziowskiego PZPN. Nie przeprowadzono także żadnej rozmowy wyjaśniającej z działaczami Hutnika, ani też zawodnikami. Przy wymierzaniu kar, oparto się jedynie na suchych stwierdzeniach protokołu sędziowskiego, w którym ob. Hołub rzecz zrozumiała chcąc zatuszować swoją nieobiektywną postawę na boisku, popisał rzeczy budzące spore zastrzeżenia. Trudno się ustosunkować do słów jakich używali zawodnicy do sędziego. Na widowni słychać tego nie było. Faktem natomiast jest, że przebieg opisanych wydarzeń na boisku, nie odpowiada stanowi faktycznemu, a niektórymi z nich — nawet sam ob. Hołub dyskwalifikuje się jako sędzia do prowadzenia zawodów na tak wysokim szczeblu. Stąd też należy poddać w wątpliwość, zarzuty postawione zawodnikom Hutnika. Czyżby w jednym meczu mogli oni użyć tyle twardych słów pod adresem arbitra, czego nie zrobili dotychczas podczas dziesiątek czy setek spotkań rozegranych w swojej karierze? Nie ulega wątpliwości natomiast, że zawodnicy Hutnika zwracali się do sędziego prosząc o obiektywizm, o sprawiedliwość. Zmuszeni zostali więc do proszenia o co prosić nie powinni, gdyż sama nazwa sędzia jest nierozerwalnie związana z tymi słowami. Nie wiem czy jest w Polsce kibic piłkarski, któryby nie znał nazwiska Paduranu. Dzięki jego decyzjom, wypaczony został wynik meczu z Bułgarią w Starej Zagorze, a nasza reprezentacja narodowa mogła zostaś w sposób brutalny, pozbawiona udziału w IO w Monachium i tym samym największego sukcesu jakie zanotowało polskie piłkarstwo w dotychczasowej swojej historii. Podobnie rzecz wygląda w Nowej Hucie, gdzie nazwisko ob. Hołuba jest odmieniane wszędzie i we wszystkich przypadkach. Tak jak opinia sportowa kraju nie mogła się pogodzić z decyzją usunięcia z boiska Lubańskiego i wyrażała współczucie pozostałym zawodnikom reprezentacji — tak nie jest dla nas zrozumiały fakt usunięcia z boiska i ukarania tak wysokimi karami zawodników Hutnika przez Wydział Wychowawczy, który jak widać podjął decyzję bez trudu wnikliwego zbadania sprawy.

Zarząd Hutnika złożył odwołanie do Prezydium PZPN, wraz z pisemnym poparciem Rady Zakładowej Kombinatu i ZF ZMS. Mamy nadzieję, że sprawa ta zostanie sprawiedliwie i obiektywnie rozpatrzona.

J.C.

W towarzyskim spotkaniu Hutnik wygrał 3:1 z reprezentacją Polski juniorów.

Ważne mecze siatkarzy

Bez punktu, ale z pochwałami za dzielną postawę wrócili siatkarze Hutnika z Rzeszowa. Przegrali oba mecze z mistrzem Polski 1:3, po ciekawej i wyrównanej walce. Wystarczy podać, że aż pięć, na sześć wygranych przez Resovię setów zakończyło się ich zwycięstwem różnicą tylko dwóch małych punktów. To o czymś świadczy.

Nasi siatkarze grali bardzo dobrze w polu, imponowali blokiem, z którym nie mogli sobie poradzić reprezentanci Polski: Bebel, Karbarz i najgroźniejszy nasz bombardier — Jasiukiewicz. Gdyby nasz zespół miał większe doświadczenie na pewno bylibyśmy świadkami przyjemnej dla nas niespodzianki.

—•—

KOMUNIKAT KS HUTNIK

Zarząd Klubu Sportowego Hutnik informuje, że pojedynki siatkarzy Skry i Hutnika rozpoczynają się w dniu dzisiejszym, tj. w sobotę o godzinie 17.30, a w niedzielę o godzinie 14.

Zapraszamy do hali Hutnika.

W zespole Hutnika na słowa uznania zasłużyli: **Grzelak, Kołodziejski, Ruszczyński** i **Rzepecki**. Po tych spotkaniach Hutnik znajduje się na szóstej pozycji wyprzedzając dwa zespoły warszawskie: Skrę i AZS.

Właśnie Skra będzie naszym przeciwnikiem dziś i jutro. Jak ważne są to spotkania dla naszego zespołu, nie muszę chyba nikogo przekonywać. Wystarczy powiedzieć, że zwycięstwo naszych siatkarzy w obu spotkaniach na pewno odsunie od Hutników widmo degradacji. Wysokie zwycięstwa stawiają sprawę brązowego medalu w dalszym ciągu otwartą.

Skra to zespół, który w roku ubiegłym zajął trzecie miejsce. Po odejściu Ambroziaka i Stefańskiego zespół uległ osłabieniu. Mimo to gra tam jeden z najlepszych rozgrywających w kraju, były kapitan reprezentacji Polski Wagner oraz olimpijczyk z Monachium — Sadalski. Taki zestaw nazwisk połączony z innymi młodymi siatkarzami jest gwarancją, że emocji w hali Hutnika nie zabraknie. Tym bardziej ,że Skra nie straciła jeszcze nadziei na uratowanie się przed spadkiem i w walce z naszym zespołem da z siebie wiele wysiłku.

Hutnik czy Skra?

Kontynuujemy naszą wspólną zabawę polegającą na typowaniu wyników spotkań siatkarzy Hutnika ze Skrą. Jaki będzie wynik obu pojedynków, tak ważnych dla Hutnika i Skry? Oto wypowiedzi naszych rozmówców.

Jerzy Jasiński. *Hutnik wygra oba spotkania po 3:0. Wydaje się, że jest zespołem zdecydowanie lepszym.*

Zdzisław Osicki. *Dwa nasze zwycięstwa 3:0 i 3:1. Podreperujemy sobie bilans punktowy. To są ważne mecze dla naszego zespołu.*

Andrzej Zemła. *Pewne zwycięstwa Hutnika 3:0 i 3:1. Ale emocji nie zabraknie.*

Jak widać z przytoczonych wypowiedzi każdego z naszych rozmówców cechuje optymizm i nikt nie liczy się ze stratą punktu przez nasz zespół. Również i my uważamy, że Hutnik jest zdecydowanym faworytem. Przypomnijmy, że w Warszawie Hutnik wygrał 3:0 i przegrał... 0:3.

SUPREMACJA PINGPONGISTÓW

Sukcesem nowohuckich pingpongistek i pingpongistów zakończył się kolejny turniej o mistrzostwo okręgu krakowskiego. W stawce najlepszych specjalistów tej dyscypliny naszego województwa wybijali się wyraźnie zawodnicy Hutnika i Wandy, zdobywając odpowiednio 3 i 2 tytuły mistrzowskie. A oto rezultaty najlepszych:

SINGIEL KOBIET — 1. **Ratzko** (po raz 8), 2. **Miodońska**, 3. **G. Miodońska** (obie Soła Żywiec), 5. **G. Zych** (Hutnik).

SINGIEL MĘŻCZYZN — 1. **Petek** (po raz siódmy), 2. **Chajdecki**, 3. **Wcisło** (Wanda), 4. **Madej** (Metal W. Górka), 5—6. **Hawryluk** (Hutnik), **Koloda** (Wanda).

DEBEL ŻEŃSKI: 1. **Stachnik** (Wieliczka) — **B. Zych** (Dąbrovia), 2. **Ratzko — G. Zych** (Hutnik).

DEBEL MĘSKI: 1. **Hawryluk — Koloda** (niespodzianka), 2. **Petek — Chajdecki**, 3. **A. i K. Lendowie.**

GRA MIESZANA: B. Zych (Dąbrovia) — **Koloda** (Wanda), 2. **Ratzko — Chajdecki**, 3. **Stachnik — A. Lenda**

10 i 11 bm. Hutnik rozpoczyna decydujące gry o miejsce w I lidze. W tych dniach gościem hutników będzie warszawska Polonia, z którą nasi zawodnicy powinni się uporać. Gorzej będzie natomiast w dniach 17 i 18 bm., kiedy w sali DMH przeciwnikami Hutnika będzie zespół Karpat. Tylko zwycięstwa z tymi przeciwnikami stworzą szansę na utrzymanie mniejsca wśród najlepszych w kraju.

Początek wszystkich spotkań: w soboty — o 17, w niedziele — o 11. (ms)

Zwycięstwem naszych pięściarzy zakończył się ostatnio pojedynek ze Startem Elbląg. Gospodarze wygrali z ostatnią drużyną drugiej ligi grupy I 24:16.

Mecz, który obserwowało ok. 1000 kibiców stał na niezłym poziomie. Hutnik wystąpił w osłabionym składzie bez Dragana, który walczył w reprezentacji Polski.

Z naszych pięćciarzy punkty w tym meczu zdobyli: Ryś, który pokonał Grzesińskiego, Starzomski po najładniejszej walce dnia — Szczodrowicza, Jagielski, który pokonał w I rundzie Dymiszkiewicza, Żurakowski po zwycięstwie nad Grzankowskim, Gądek, który zremisował z Januszewskim,

Lider bokserów w hali Hutnika

Skałka po zwycięstwie nad Wiśniewskim, Miśkowiec, który zremisował z Adamskim i Mrowiec po zwycięstwie w I rundzie na skutek poddania Kazimierczaka.

Po ostatnim zwycięstwie czołówka tabeli II ligi grupy pierwszej przedstawia się następująco:

1. Gwardia Wrocław	3	69—48
2. GKS Tychy	3	67—53
3. Hutnik	3	66—54

Właśnie z liderem tabeli drużyną wrocławskiej Gwardii przyjdzie się „potykać" jutro pięściarzom naszego zespołu. Czy mają szanse na zwycięstwo? Na pewno tak! Już w ostatnim spotkaniu bokserzy zademonstrowali niezłą formę i jest nadzieja, że jutro wystąpią jeszcze w lepszej dyspozycji.

Trzeba dodać, że zwycięstwo naszych pięściarzy powinno przyczynić się do awansu drużyny na pierwsze miejsce.

Sympatyków boksu zapraszamy do hali Hutnika.

Dni Olimpijczyka

DKKFiT w Nowej Hucie oraz KS Hutnik, organizują Dzielnicową Wieczornicę Olimpijską na inaugurację „Dni Olimpijczyka 73".

Wieczornica odbędzie się w dniu 3 marca o godz. 17, w hali sportowej KS Hutnik z następującym programem:

— odczytanie „Apelu Olimpijskiego",

— wciągnięcie na maszt flagi olimpijskiej.

W dalszej części imprezy odbędzie się mecz o mistrzostwo pierwszej ligi, pomiędzy Skrą i Hutnikiem. Po meczu, w części artystycznej, odbędzie się pokaz gimnastyki artystycznej sekcji MKS MDK Nowa Huta oraz deklamacje utworów literackich przez artystów Teatru Ludowego.

W części sportowej wieczoru zobaczymy mecz koszykówki.

Rywalizacja Hutnika i Wawelu

Dwaj najpoważniejsi pretendenci do awansu do pierwszej ligi w piłce ręcznej — Hutnik i Wawel wygrali swoje pojedynki. Wawel dwukrotnie pokonał Grunwald Ruda Śląska, a nasz zespół niedawnego zwycięzcę Wawelu Fablok.

W pierwszym spotkaniu Hutnik wygrał zdecydowanie 28:16. Już ten wynik świadczy o przewadze naszego zespołu. Przez cały pojedynek inicjatywa należała do nas. Najwięcej bramek dla Hutnika strzelił Marć — 8.

Bardziej wyrównany był drugi pojedynek. Hutnik odniósł ciężko wywalczone zwycięstwo 23:21. Żadna z drużyn nie pozwoliła „uciec" sobie na większą odległość. Nic więc dziwnego, że mecz był emocjonujący i zacięty. Najwięcej bramek dla Hutnika uzyskał Gackowski — 8.

Po tych spotkaniach sytuacja jest taka sama jak tydzień temu. Prowadzi Wawel, a Hutnik jest na drugiej pozycji.

Olimpiada szachowa

W zorganizowanej przez Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie „Międzyszkolnej Olimpiadzie Szachowej" pierwsze miejsce zajęła Pedagogiczna Szkoła Techniczna występująca w składzie: M. Cimała, A. Galas, K. Stoga.

Drugim i trzecim miejscem podzieliły się szkoły: Technikum Elektryczne występujące w składzie: J. Kołos, A. Szeląg i W. Klimczak oraz III Liceum Ogólnokształcące: A. Wąsik, A. Michalski i R. Dąbrowa.

W zorganizowanym konkursie fotograficznym na temat sportowy wpłynęły 42 prace.

ZAPRASZAMY NA PRELEKCJĘ Z PRZEŹROCZAMI

Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody PTTK HiL zawiadamia i równocześnie zaprasza na prelekcję przyrodniczą dr ANTONINY LEŃKOWEJ pt. „Rola parków narodowych i rezerwatów przyrody w dzisiejszej ochronie przyrody" ilustrowaną unikalnymi przeźroczami z parków narodowych na całym świecie.

Prelekcja jest zorganizowana przez Komisję Ochrony Przyrody w ramach zajęć kursu kandydatów na przodowników GOT i przewodników beskidzkich. Odbędzie się dnia 14 bm. (środa) o godzinie 17.00 w budynku DMR, Osiedle Stalowe 16, w świetlicy na III piętrze. (ani)

W Koninkach może być lepiej

Najpierw narciarze odkryli urozmaicony stok z długo leżącym śniegiem, potem jeździły go oglądać różne osobistości z naszego podwórka, wreszcie sprawę zaklepano, zaprojektowano i wybudowano obiekt wczasowo-turystyczny HiL w Koninkach. Prześliczny, uroczo położony i w ogóle „naj" pod każdym względem, tym bardziej że i personel tam udany, uśmiechnięty, szybki i uprzejmy, kuchnia wspaniała, a kierownik prawdziwy „Baca na Koninkach" dbający bardzo o wczasowiczów i umiejący wyegzekwować od nich w sensie dyscypliny to i owo...

Kiedy jeszcze członkowie Klubu narciarskiego PTTK-HiL zamontowali tu wykonany w czynie społecznym wyciąg narciarski wkładając w to przedsięwzięcie wiele inicjatywy, poświęcenia, czasu i dobrej woli przy przezwyciężaniu najrozmaitszych trudności, kiedy Dział Socjalny podrzucił nowiutkie narty, buty i łyżwy, a pracownicy ośrodka wspólnie z wczasowiczami zrobili lodowisko, na którym świetnie utrzymuje się lód i jeszcze dziś można na nim wywijać różne Axle, Ritzbergery i Salkofy, możemy powiedzieć, że powstała wspaniała perła sportów zimowych, za którą chwała niech będzie tym, którzy się do jej powstania przyczynili. Jednak chwała ich byłaby o wiele większa, gdyby jeszcze potrafili sprawnie i operatywnie załatwić kilka drobnych spraw.

Konkretnie — wykorzystania go pod względem popularyzacji sportów zimowych. Trudno bowiem wytłumaczyć sobie jak to się dzieje, że mimo dużej liczby wczasujących tu narciarzy wyciąg jest czynny tylko wtedy gdy przyjedzie ktoś z klubu narciarskiego i przywiezie klucz do budki z silnikiem (przeważnie w niedzielę). Mimo chęci klubu do przekazania wyciągu ośrodkowi, nie można do dziś wygospodarować paru złotych dla kogoś, kto by go obsługiwał i konserwował

Nie potrafiono też zapewnić instruktora narciarskiego z pełnymi kwalifikacjami. Mimo sprzętu i warunków śniegowych jazda odbywa się na dziko, na żywioł. Często jeszcze przed śniadaniem przedstawiciele naszej dzielnej załogi udają się z nartami na stok. I tu zaczyna się „cyrk". Niewielu umie jeździć, znacznie więcej chce się nauczyć. Jeden pyta drugiego co i jak, zaczynają z niewysoka i stopniowo forsują stok. Teren jak wiadomo do najłatwiejszych nie należy. Co odważniejsi podchodzą coraz wyżej i potem „Hej kto Polak"... Szaleńczy „Kamikadze" pędzą w dół z rosnącą szybkością nieporadnie usiłując wykonywać skręty. Zwykle następuje upadek. Szczęściem bezpieczniki przy nartach puszczają. Puszczają nawet za często niepotrzebnie. Nikt przecież nie instruuje jak dopasować but do wiązania narty. Trudno sobie wyobrazić, co by było gdyby używano starych „sztywnych" wiązań typu „noga albo narta". Spotkałem takich, którzy po kilku dniach niefortunnych szusów poobijani i zniechęceni mówili: nie da rady, od jutra zaczynam się uczyć! Ba! od kogo? Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Dziś wszyscy wiemy, że narciarstwo przestało być sportem elitarnym. Niech nikt nie mówi takich bzdur. W naszej hucie stale brak miejsca w autobusach dla wyjeżdżających na niedzielne narty. Ta zdrowa forma wypoczynku nie dająca się porównać z innymi „uciechami" na wczasach i wycieczkach, musi znaleźć poparcie w środowisku „tych, którzy coś mogą".

Sprawa wyciągu i instruktora narciarskiego dla Koninek musi być załatwiona i to niezwłocznie. Oczekujemy, że w jednym z najbliższych numerów „Głosu" będziemy mogli poinformować naszych czytelników, co i jak zostało w tej sprawie postanowione i załatwione.

S. GAWLIŃSKI

Tu PTTK HiL

Wycieczka szkoleniowa Koła Przewodników Zakładowych

Jedną z form podwyższania kwalifikacji przewodnickich jest prowadzenie nieustannego szkolenia. Nasze Koło Przewodników Zakładowych PTTK HiL dokłada wielu starań, aby szkolenie swych członków prowadzić na bieżąco i obejmować nim wszelkie przydatne przewodnikom tematy.

Odbywało się niedawno szkolenie poszerzające zakres fachowych wiadomości o hucie (na temat nowych wydziałów kombinatu). A w ostatnią sobotę i niedzielę lutego wyruszyli przewodnicy ze swymi rodzinami na wycieczkę do Sromowiec Niżnych. Tutaj, w schronisku PTTK HiL, w niezwykle miłej, koleżeńskiej atmosferze odbył się wieczorek taneczny. Bawiono się bardzo dobrze, kulturalnie. Do tańca przygrywała znana flisacka orkiestra. Wieczór urozmaiciły konkursy.

Niestety nie mogła się odbyć zapowiedziana wcześniej atrakcja — zimowy kulig z pochodniami. Jeszcze w sobotę śniegu było w Sromowcach tyle co na lekarstwo. O kuligu nie mogło być mowy. Za to odbył się wieczorny spacer do Wąwozu Sobczańskiego. Tajemniczo wyglądał sznur postaci z migocącymi pochodniami w dłoniach. Nie muszę dodawać, że śmiechu, żartów, walk na śnieżki, było co niemiara.

W niedzielę wysłuchaliśmy lektoratu na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej, wygłoszonego przez kol. mgr **Stanisława Żurka.** Następnie odbyła się długa i bardzo ciekawa dyskusja. Uważam — i takie zdanie reprezentują wszyscy wycieczkowicze — że było to dobre i nader pożyteczne wykorzystanie czasu.

A po szkoleniu ruszyli wszyscy na świeże powietrze, na śnieg, którego błyskawicznie zaczęło przybywać (Maciej zimę wzbogacił jak każe przysłowie). Były więc spacery, było saneczkowanie — w pięknej zimowej scenerii Pienin.

W drodze powrotnej zwiedzili przewodnicy zabytkowy kościółek w Dębnie nad Dunajcem.

Wycieczka — udana, pożyteczna, pozostawiająca moc wspomnień. Za jej organizację należy się uznanie wiceprezesowi koła kol. **Rajmundowi Kotuli** i skarbnikowi kol. **Witkowi Ptakowi.** Przewodnicy zakładowi PTTK HiL wyrażają też serdeczne podziękowanie za miłą atmosferę i za gościnność, kierownictwu schroniska w Sromowcach pp. **Alicji i Edwardowi Grudniom.**

JERZY DANEK

GŁOS MŁODYCH

Racjonalizatorstwo młodych – potrzeby i możliwości

Projekty wynalazcze młodych stanowią 13,2 proc. wszystkich wniosków racjonalizatorskich złożonych przez pracowników Huty im. Lenina. Dodam — mówi dyrektor techniczny HiL mgr inż. **Bolesław Graszewski** — że na 30 młodych przypada 1 projekt. Oczywiście, wyniki te, aczkolwiek korzystniejsze w porównaniu z latami ubiegłymi, nie zadowalają nas.

Huta potrzebuje nowej, wielkiej techniki. Potrzeby w tym względzie są duże. Na każdym stanowisku pracy, na każdym odcinku procesu produkcyjnego przydać się może twórczy niepokój, dobry „pomyślunek". W dziedzinie usprawniania współczesnej techniki bardzo liczymy na młodzież. Wiedza wyniesiona przez nią ze szkoły musi procentować; konfrontacja wiadomości teoretycznych z praktyką zawodową zawsze nasuwa szereg refleksji, powoduje niekiedy wiele trudności adaptacyjnych. Ale też oznacza świeże spojrzenie na problem, krytyczny stosunek do schematów i utartych zwyczajów. Ta krytyka, winna być u młodego człowieka motorem poszukiwania rozwiązań doskonalszych.

Wielkie szanse „technicznych emocji" daje Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Jest okazją do samosprawdzenia się, daje możność bezpośredniego udziału w procesie usprawniania techniki i gospodarki hutniczej. A potrzeby, jak już wspomniałem są ogromne. Choćby w gospodarce materiałowej w zakresie zwiększenia uzysku, zmniejszenia strat na wybrakach i przeklasyfikowaniach. Doskonalsze rozwiązania techniczne powinny prowadzić do poprawy jakości wyrobów finalnych w stopniu odczuwalnym dla konsumenta. Myślę tu o cieńszej blasze na puszki do konserw... Zależy nam na „poszukiwaniach" w dziedzinie bhp-owskiej, poprawy warunków pracy itd.

W ramach Turnieju należy wychwytywać młode talenty. Daje on szansę rozwoju zdolnej młodzieży. Sam przebieg i zasady Turnieju w poważnym stopniu są pozbawione biurokratyzmu... Krótsza jest droga od projektu... do efektu.

Efekty ekonomiczne uzyskane w TMMT za rok ubiegły świadczą, że w hucie pracuje duża grupa zdolnych, obdarzonych zmysłem racjonalizatorskim, młodych techników, inżynierów, robotników wykwalifikowanych. Ich projekty noszą znamiona dojrzałości technicznej... Wielu jeszcze się nie odważyło, nie zostało „odkrytych". Zadaniem więc kierownictwa kombinatu, organizacji i stowarzyszeń technicznych jest wyłapywanie naszych diamentów i umiejętne ich szlifowanie...

*

Ubiegły rok w racjonalizatorstwie młodych był owocniejszy od poprzednich. W Turnieju Młodych Mistrzów Techniki uczestniczyło więcej osób, zgłoszono większą ilość projektów wynalazczych, uzyskano lepsze efekty ekonomiczne. Mam więc wszelkie podstawy do tego — mówi przewodniczący Klubu Techniki i Racjonalizacji, inż. **Jerzy Pilch** — by sądzić, że z każdym rokiem będzie lepiej, że nasza współpraca będzie coraz ściślejsza i skuteczniejsza. Sprzyjają temu również nowe przepisy, w myśl których Zakładowa Komisja TMMT ma działać w ramach KTiR. Posunięcie to bardzo zbliża młodzieżowy ruch racjonalizatorski do Klubu.

Nasze współdziałanie i dotychczas było dość bliskie. W Klubie mamy wyodrębnioną sekcję młodzieżową. Raz w roku dla najaktywniejszych, młodych racjonalizatorów urządzamy wycieczki do atrakcyjnych miejscowości, tak pod względem technicznym, jak i wypoczynkowym. Staramy się również pomagać poprzez udzielanie technicznych porad etc.

Wzmożenie ruchu wynalazczego wśród młodych, zależy głównie od nich samych, ale i również od wielu innych czynników. Do ważniejszych z nich zaliczyłbym potrzebę zwiększenia zainteresowania Turniejem, kierownictw zakładów i wydziałów huty oraz otoczenia młodych twórców opieką, życzliwością. Nie jest to bowiem zbiegiem okoliczności, że więcej projektów powstaje w warunkach sprzyjających. Tam, gdzie kierownictwo do spraw racjonalizacji przykłada dużą wagę, interesuje się twórcami odkrywczej myśli technicznej.

Uważam także, że niemniej ważnym czynnikiem aktywizującym młodych, jest podsunięcie właściwej dla ich młodych umysłów — tematyki. Przecież w wiekszości przypadków, młodzi racjonalizatorzy są debiutantami. Dlatego też dostosowane do ich możliwości propozycje techniczne, winny być elementem zachęcającym, skłaniającym do szukania nowych rozwiązań. Na przykład w Związku Radzieckim, nowo przyjęci młodzi inżynierowie, technicy otrzymują konkretne „zadanie techniczne", które muszą rozwiązać w postaci projektu racjonalizatorskiego. Rozważamy, czy ten dobry zwyczaj dałoby się przeszczepić do naszej huty.

HENRYKA ROSIEK

Z przyjaciółmi... nie trzeba zjadać beczki soli!

Jestem inżynierem — a dostałam zamówienie dziennikarskie. Na artykuł o moim mieście, fabryce, w której pracuję, o wrażeniach z Polski. Myślę, że uda mi się jakoś wybrnąć z kłopotliwej sytuacji, bo — na szczęście — byłam już dziennikarką. Wprawdzie, tylko w gazetce ściennej, ale to też się liczy.

A więc już piąty miesiąc pracuję w waszej hucie. Moje zadanie to nadzór nad montażem elektrycznego urządzenia nożyc do cięcia złomu. Montuje je na oddziale przygotowania złomu stalowni martenowskiej Mostostal i Elmont pod nadzorem hutniczego inwestora. 15 marca rozruch urządzenia musi być zakończony.

Całe urządzenie przyjechało do huty z zakładu budowy maszyn w Nowosybirsku, w którym pracujemy ja — jako inżynier-elektryk oraz mój kolega inżynier-hydraulik, Jurij Afonin, także obecnie ekspert w hucie.

Nie prowadzimy wprawdzie kroniki montażu, ale pamiętamy dzień, w którym nożyce wykonały swoje pierwsze cięcie. To było w czwartek, 22 lutego. Już w tydzień potem „załatwiliśmy" cały wagon złomu.

W pierwszych dniach mego pobytu w hucie zdarzyło mi się rozmawiać „przy pomocy rąk". Ale na szczęście nie trwało to długo. Od grudnia, gdy przyjechał Jurij Afonin i Paweł Dejneko — ekspert na walcowni gorącej, już służę im jako tłumacz. Co wcale nie znaczy, że jestem taka zdolna, ale dobrze świadczy o pedagogicznych zdolnościach moich polskich kolegów.

Kilka słów o Nowosybirsku. Położony nad Obem zajmuje 48 tysięcy hektarów. Milion trzysta tysięcy ludzi mieszka w tym największym mieście Syberii. To miasto wybitnie przemysłowe, którego rozwój datuje się od czasów II wojny światowej, gdy do Nowosybirska ewakuowano zakłady przemysłowe z europejskiej części ZSRR. Historia mojego miasta zaczyna się praktycznie w roku 1926, gdy przemianowano je z Nowonikołajewska na Nowosybirsk. W ciągu dwudziestu ostatnich lat — jak do Nowej Huty — z całego kraju przyjeżdżali specjaliści. Wśród nich w 1952 roku znalazłam się i ja — wraz z mężem, także inżynierem. Podobnie jak wy w Nowej Hucie, i moja rodzina, to lokalni patrioci. Nie wyobrażamy sobie życia poza Nowosybirskiem. To właśnie ci specjaliści i robotnicy, którzy zadomowili się w Nowosybirsku na dobre, tworzyli historię tego przemysłowego centrum.

Pomnik Bohaterów Rewolucji w Nowosybirsku.

Stąd do pięćdziesięciu krajów świata eksportuje się najrozmaitsze urządzenia. Także i z mojego zakładu, nazywanego fabryką fabryk, jadą do Japonii, Mongolii, Turcji i Iranu, prasy hydrauliczne i wielkie maszyny do obróbki skrawaniem. Nie mam zresztą zamiaru wymieniać wszystkich naszych odbiorców, bo artykuł zamieniłby się w atlas świata. Tylko w Polsce nasze maszyny zamontowano w Warszawie, Wrocławiu, Ostrowcu, Raciborzu. No i właśnie w Hucie im. Lenina.

Moje spostrzeżenia? Podoba mi się, że w Polsce przy wielu okazjach, a także bez okazji, kobiety obdarowuje się kwiatami. Bardzo miły to zwyczaj.

Bardzo chciałabym, żeby nasze kawiarnie miały ten charakter co u was. Nie byłabym kobietą, gdybym nie lubiła sobie pogadać przy kawie o wszystkim i o niczym. A najbardziej podobają mi się ludzie. Dlatego wywiozę z Polski same najlepsze wrażenia. Szczególnie w ostatnim okresie nawiązałam tyle przyjaźni, że aż trochę przykro na samą myśl o wyjeździe. Wszystko zaczęło się od wieczornicy, którą zorganizowało zapraszając naszą trójkę ekspertów — koło TPPR Ośrodka Informacji i Propagandy. Nasze kontakty utrzymują się nadal, są coraz serdeczniejsze.

Bo żeby poznać przyjaciół, nie trzeba z nimi zjadać beczki soli...

AWRORA FIGUROWSKAJA

XIV OLIMPIADA WIEDZY O POLSCE I ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

W bieżącym roku odbywa się po raz czternasty „Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym" dla młodzieży szkolnej. Olimpiada odbywa się w dwóch pionach:

w pierwszym, uczestniczy młodzież szkół ogólnokształcących i techników,

w drugim, młodzież zasadniczych szkół zawodowych.

Zgodnie z regulaminem Olimpiady, Komisja Wojewódzka powołuje Komisje Rejonowe, w różnych dzielnicach i powiatach naszego regionu. Ostatnio, decyzją Kom. Woj. powołano Komisję Rejonową dla pionu pierwszego. Należą do niej szkoły średnie z naszej dzielnicy, Krowodrzy, Wieliczki i Skawiny. Ogółem 21 szkół.

Przewodniczącym Komisji Rejonowej został wielokrotnie pełniący już tę funkcję — inż. **Tadeusz Wurst**.

Szkoły biorące udział w olimpiadzie mają już poza sobą finały szkolne. Wyłonione zostały pięcio-osobowe reprezentacje szkół, które będą ze sobą rywalizować o miano najlepszych w finale rejonowym.

Ostatnio na posiedzeniu przewodniczących Komisji Szkolnych oraz opiekunów ekip, omówiono udział i zaangażowanie szkół w olimpiadzie oraz sprawę finału rejonowego. Odbędzie się on w dniu 4 marca br. (k)

KONKURS DLA HARCEREZY

W związku z przypadającą w br. 25 rocznicą założenia Związku Młodzieży Polskiej, którego imię nosi nowohucki Hufiec ZHP, oraz w ramach kampanii programowej hufca noszącej kryptonim: „Nasz Bohater", referat propagandy hufca ogłosił konkurs pt. **„Co wiem o ZMP"**.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy harcerze i instruktorzy nowohuckiego Hufca ZHP im. ZMP. Pisemne prace odpowiadające na pytania konkursowe należy składać w Referacie Propagandy Komendy Hufca ZHP w Nowej Hucie, w terminie do dnia 30 maja br., a ogłoszenie wyników nastąpi w terminie do dnia 30 czerwca br.

Ze względu na to, że oddzielnie będą oceniane prace młodzieży harcerskiej i oddzielnie instruktorów, każda praca powinna być czytelnie podpisana imieniem i nazwiskiem z podaniem stopnia harcerskiego lub instrukskiego oraz nazwy szczepu. (js)

Alkohol jest przyczyną wielu nieszczęść. Zanim wypijesz kieliszek wódki, pomyśl o swej rodzinie, o swym zdrowiu... i kieszeni.

Aurelia radzi

Za kilka dni 8 marca — najmilszy dla kobiet dzień w roku. Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać tego jak bardzo miłe są dla nas przejawy serdeczności, obchody i (nawet najdrobniejsze) symboliczne dowody uznania okazywane nam ze strony panów. Obiektywnie trzeba przyznać, że panowie robią wszystko, by chociaż w tym jednym dniu roku nie było kobiet smutnych. A robią to tak dobrze i z dużym zaangażowaniem, że trudno oprzeć się cichym marzeniom... żeby zamiast „Dnia", ktoś wymyślił „Rok" — albo chociaż „Miesiąc" kobiet. — Ale nie wymagajmy za wiele. Mogę udowodnić, że jesteśmy wdzięczne i za jeden „Dzień Kobiet".

Niedawno przeprowadziłam małą ankietę. Wielu kobietom w różnym wieku zadałam pytania: — „czy lubi pani »Dzień Kobiet«" oraz „czego sobie pani życzy w tym dniu" (zaznaczam, że wszystkie odpowiedzi dotyczące pierwszego pytania, były pełne zachwytu).

Dto kilka wypowiedzi:

Kobieta w podeszłym wieku, rencistka: 1. To bardzo miły dzień. 2. Niczego — wystarcza mi tylko ta chwila, kiedy otoczenie przypomina sobie, że jednak jestem kobietą.

Pracownica fizyczna, wiek średni: 1. Oczywiście że lubię. 2 Marzę o tym, żeby to był dzień wolny od pracy. Zawsze wiele niespodzianek czeka mnie w domu — o miłą atmosferę stara się mąż i dzieci.

Pracownica naukowa, wiek średni: 1. Oczywiście, że lubię. 2. Dla mnie nie są ważne prezenty — najmilszy jest ten odmienny, specjalny nastrój.

Bardzo młoda mężatka: 1. Lubię. 2. Liczę na prezenty od najbliższych. Czekam również na premię pieniężną z zakładu pracy — przyda się na zakup czegoś do nowego gospodarstwa.

Ubiegłoroczna maturzystka: 1. A pani nie lubi? 2. Chciałabym dostać jakiś podarunek od mojego chłopca (marzenie to jest dość sprecyzowane — respondentka pragnie otrzymać torebkę i kosmetyczkę).

Gosia, lat 5 przedszkolak: 1. Lubię „Dzień Kobiet". 2. Chcę żeby mamusia dostała dużo kwiatów (ta mała kobietka nie ma jeszcze życzeń dla siebie, jest to święto jej matki).

Od siebie życzę wszystkim czytelniczkom spełnienia wszystkich marzeń — nie tylko w „Dniu Kobiet". **Aurelia**

Dzisiaj dla odmiany coś dla panów. Ubranie, które prezentuje ten przystojny mężczyzna wyprodukowały Zakłady Odzieżowe „Vistula" i można je nabyć w magazynie „Paw" przy Alei Róż.

Przedszkole im. Janka Muzykanta

Dnia 11 lutego br. odbyła się wyjątkowo miła uroczystość nadania imienia literackiej postaci „Janka Muzykanta" przedszkolu nr 94 w Nowej Hucie.

Ponieważ wprowadzono w br. szkolnym do zajęć programowych przedszkola poszerzony kierunek umuzykalnienia, w korelacji z mową ojczystą wybór patrona był niełatwy, ale też został dokonany bardzo trafnie.

Przy szczelnie wypełnionej przez rodziców i zaproszonych gości sali klubowej ZDK HiL w Nowej Hucie — wizytator KOS w Krakowie mgr K. Suchanek odczytała tekst aktu nadania imienia — po czym nastąpiła część artystyczna przygotowana przez wychowanków przedszkola: okolicznościowa inscenizacja powitalna, złożona z dobrych, dydaktycznie przemyślanych tekstów i piosenek, realizująca pomyślnie wspomnianą powyżej korelację muzyki z mową ojczystą. Następnie każda grupa wykonała osobno program z zakresu rytmiki i tańca. I wreszcie występ uczniów — pianistów, który dostarczył wykonawcom i słuchaczom wiele satysfakcji.

Osobne słowa uznania należą się twórcom bardzo oryginalnych strojów, w których dzieci czuły się doskonale i które wzbogaciły całość imprezy. Na zakończenie złożył dzieciom wizytę Mikołaj, który obdarował słodyczami małych artystów.

Na dobre wyszła dzieciom z przedszkola nr 94 współpraca z Państwową Szkołą Muzyczną w Nowej Hucie. Dyrekcje obu placówek włożyły ogromny wysiłek w przygotowanie i realizację tej wyjątkowej i niepowtarzalnej uroczystości.

*

12 lutego br. — czyli już na następny dzień odbył się półroczny koncert uczniów PSM w sali Teatru Ludowego w Nowej Hucie dedykowany uczniom szkół podstawowych i licealnych naszej dzielnicy. Udział wzięli soliści, zespół kameralny, chór i orkiestra. W programie znalazł się szeroki wachlarz utworów: od muzyki barokowej (Vivaldi, Bach) aż po współczesnych kompozytorów polskich (Serocki).

Udany koncert stanowi bardzo dobrą wizytówkę dla grona profesorskiego i uczniów, którzy już w przyszłym roku otrzymują nowoczesny budynek szkolny. (dr)

Kącik obrony cywilnej

Niedawno MON wprowadziło odznaki dla osób powołanych do Zakładowych i Terenowych Oddziałów Samoobrony. Prezentujemy dziś znaczki ZOS umieszczone w środku niebieskiego tła.

Od lewej — **Służba rozpoznania:** znak taktyczny patrolu rozpoznania w kolorze brązowym na tle falistej linii (zielonej) symbolizującej granicę sektora obserwacji. **Służba łączności i alarmowania:** syrena w kolorze popielatym, przecięta czerwoną błyskawicą. **Służba medyczno-sanitarna:** czerwony krzyż. **Służba przeciwpożarowa:** dwa skrzyżowane toporki i symbol płomienia (czerwony). **Służba porządkowo-ochronna:** skrzyżowane pistolety maszynowe (popielate) i połówka koła zębatego, w kolorze czarnym. **Służba ratownictwa technicznego:** młot i klucz (czarne) połówka zębatki (popielaty). **Służba odkażania i dezaktywacji:** znak symbolizujący promieniowanie alfa, beta i gamma w kolorze żółto-popielatym. **Służba schronowa:** przekrój szczeliny przeciwlotniczej z zielonym konturem w górnej części. **Służba opieki społecznej:** biały krzyż w czerwonej obwódce. (JR)

NIE TYLKO KWIATEK

Ze słusznego założenia wychodzą pracownicy Spółdzielni „Hutnik", dedykując swoim paniom w dniu Ich święta, oprócz tradycyjnego kwiatka, także porcję dobrej rozrywki.

Dla miłych pracownic tejże Spółdzielni w przeddzień „Święta Kobiet" swoje utwory wokalne prezentować będą znani wykonawcy zawsze interesujących piosenek J. Chyła i M. Zębaty przy akompaniamencie J. Bogackiego. Ze względu na duże „zapotrzebowanie" na taką właśnie piosenkę, odbędą się dwa recitale. Powyższa impreza ma charakter zamknięty — wstęp za zaproszeniami. (m)

Czas skończyć z fikcją!

W dniu 26 lutego br. byłem świadkiem bardzo interesującego i pouczającego faktu — odmowy odbioru nowego bloku mieszkalnego przez SM Hutnik. Okazało się, że zgłoszona przez PBM Nowa Huta gotowość odbioru nowego obiektu znacznie wyprzedziła stan faktyczny. Na dobrą sprawę prawie każde mieszkanie w bloku nr 12 w osiedlu Letnim nie było gotowe do odbioru.

Zaczęło się wszystko normalnie. W baraku kierownika budowy zebrali się przedstawiciele wykonawcy i inwestora. Pierwsza czynność — sprawdzanie protokołów podłączenia energii elektrycznej, gazu, dziennika budowy. I od razu pierwsza różnica zdań — przedstawiciele SM Hutnik stwierdzają, że w dzienniku budowy nie jest wpisany fakt jej zakończenia. Wykonawcy uważają, że w żadnym przepisie nic nie ma o konieczności dokonania odpowiedniego wpisu. Ale chyba nie są tego w zupełności pewni, bo widzę jak kierownik budowy na boku coś wpisuje do dziennika.

Idziemy sprawdzić stan faktyczny mieszkań. Wchodzimy do pierwszego oznaczonego nr 61. To co dostrzegam zaskakuje mnie. Nie wstawione drzwi, w pokojach znajdują się resztki sprzętu. Czy tak ma wyglądać mieszkanie gotowe do odbioru?

Wchodzimy do dalszych mieszkań. Sytuacja jest podobna. I kolejne pytanie ciśnie mi się do ust — czy można odebrać taki obiekt?

Przechodzimy do pierwszej klatki schodowej, która — zgodnie z zapewnieniem wykonawcy — ma być gotowa i wykończona całkowicie. O ludzka naiwności! Sytuacja taka sama jak i w poprzednich mieszkaniach. Wszędzie robotnicy gorączkowo wykonują ostatnie prace.

Chodzę po pokojach, w których odstęp płytki od płytki wydaje mi się zbyt wielki, gdzie malarze wykonują ostatnie prace malarskie. I czuję, że zaczyna mnie „coś trafiać". Inspektor nadzoru pykając fajeczkę stwierdza — zabrakło nam dwu dni do wykonania wszystkich prac. Mam ochotę skwitować to stwierdzenie mocnym określeniem. Po co zgłaszano fakt gotowości odbioru budynku na 26 lutego?

Do komisji odbioru dochodzi przedstawiciel Straży Pożarnej. Jego granatowy mundur wprowadza pewne ożywienie do grupy, natomiast stwierdzenie kpt. Stęczniewskiego, że instalacja elektryczna nie jest sprawna wywołuje maleńką konsternację.

Ponownie wchodzimy do pomieszczenia kierownika budowy. Decyzja przedstawcieli SM Hutnik jest jednoznaczna — nie odbieramy budynku. Zbyt dużo jest braków.

Następuje denerwujący moment podpisania protokołu odmowy dokonania odbioru i przekazania obiektu do użytku. Wśród różnicy zdań inwestora i wykonawcy (dla mnie absolutnie nie zrozumiałych, bo stan faktyczny powinien być dla wszystkich oczywisty) następuje ustalenie daty kolejnego odbioru.

I tyle faktów. Ale nie sposób pozostawić całą „zabawę" bez słowa komentarza. Zainteresowane strony otrzymały pismo z PBM Nowa Huta podpisane przez naczelnego inżyniera mgr inż. arch. Lecha Jarosza o powołaniu komisji do odbioru budynku. Ja ten fakt rozumiem jednoznacznie. Komisję powołuje się po to, aby odebrać obiekt faktycznie gotowy. Prawda okazała się inna. Kilka osób straciło cenny czas, który można by wykorzystać na bardziej pożyteczne zajęcia niż chodzenie po obiekcie jeszcze nie gotowym. A swoją drogą bardzo by było ciekawe, dowiedzieć się, czym kierował się inż. L. Jarosz, podpisując pismo powołujące komisję.

I druga sprawa, która mnie (i chyba innych również) niezmiernie ucieszyła. Stanowczość przedstawicieli Hutnika, którzy nie dokonali fikcyjnego odbioru.

Każdy z nas oczekujących na mieszkanie woli poczekać jeszcze tydzień lub dwa, aby potem mieć pewność, że wprowadzi się do bloku faktycznie wykończonego, że suma pieniędzy wpłacona na mieszkanie (wcale przecież nie mała) nie uleci przez okno. Bo dość już mamy sypiących się tynków i niedomykanych okien. Dość — odpadających płytek podłogowych.

I taka postawa pracowników spółdzielni cieszy. Nie cieszy natomiast postawa PBM Nowa Huta, przedsiębiorstwa, które pracuje w stylu, który już bezpowrotnie minął. I dobrze by było, aby wszyscy sobie to uświadomili.

W. KACZMARSKI

Problemy dzielnicowej służby zdrowia

Dwie przychodnie zdrowia przekazane kilka miesięcy temu, mieszkańcom Bieńczyc, w znacznym stopniu rozładowały trudną sytuację w lecznictwie otwartym dzielnicy, ale jej całkowicie nie rozwiązały. Osiedla rozrastają się w szybkim tempie. Powstają nowe, w których większą część mieszkańców stanowią dzieci wymagające szczególnie troskliwej opieki lekarskiej. Tymczasem odczuwa się brak pediatrów. Na każdego z ordynujących przypada po kilkadziesiąt maluchów dziennie. Z konieczności więc, lekarz może poświęcić swemu, małemu pacjentowi zaledwie kilka minut. Nie ma czasu na dłuższą rozmowę z rodzicami, bliższe wniknięcie w sprawy związane z rozwojem dziecka...

Brakuje również lekarzy specjalistów. Są przypadki, że pracują tylko na jedną zmianę, co bardzo utrudnia życie, pracującym zawodowo. Ostatnio również powiększył się obszar naszej dzielnicy. W związku z reorganizacją i nowym podziałem administracyjnym miasta, do Nowej Huty przyłączono kilka wsi. Istnieje pilna potrzeba utworzenia na tych terenach, nowego ośrodka zdrowia. Starzeje się również dotychczasowa baza. Niektóre z obiektów wymagają remontów, modernizacji. W trudnych warunkach pracuje wiele przychodni i żłobków. Gdyby dzielnicowa służba zdrowia dysponowała własną brygadą remontową, łatwiejsze byłoby przeprowadzanie doraźnych napraw i remontów kapitalnych.

Nie mniej trudna sytuacja istnieje w lecznictwie zamkniętym. Szpital im. Żeromskiego pęka „w szwach". Wszystkie pomieszczenia są wykorzystane do maksimum, czasami chorzy przebywają na korytarzach. W roku przyszłym rozpocznie się budowę szpitala „B" na terenie Bieńczyc. Inwestycja ta jest obliczona na kilkaset milionów złotych i na kilka lat budowy. Zanim więc nowy szpital otworzy podwoje, trzeba ratować „staruszka".

Aktualnie — jak mówił kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. DRN, **Jacek Dyras** — przystępujemy do adaptacji polikliniki przyszpitalnej. Uporządkowanie pomieszczeń i przygotowanie ich do warunków szpitalnych bedzie kosztowało około 21 mln zł. Ciasnotę mogłaby również rozładować, budowa domu dla przewlekle chorych (na ok. 150 miejsc), którzy wymagają długiego leczenia i absorbują na wiele miesięcy szpitalne łóżka, a także budowa pawilonu intensywnej terapii dla pacjentów o bezpośrednim zagrożeniu życia.

Wszystkie te inwestycje doraźne, obliczone na przetrwanie do momentu uruchomienia nowego szpitala, można zrealizować w oparciu o poważne nakłady pieniędzy i środków. **Celom tym ma między innymi służyć Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Większość świadczeń załóg, nowohuckich zakładów pracy spożytkowane zostanie na poprawę warunków leczenia i pracy dzielnicowej służby zdrowia. Jeszcze raz więc apelujemy do mieszkańców dzielnicy o włączenie sie do ogólnokrajowej akcji na NFOZ. Wspólnym wysiłkiem i społeczną ofiarnością wesprzemy starania państwa w tej dziedzinie. Jest to interes nas wszystkich. (R)**

Notatnik kulturalny

W Galerii „Rytm" przy ZDK HiL, gdzie w dalszym ciągu czynna jest wystawa obrazów H. Dąbrowskiej, bywa ostatnio rojno i gwarno. Wystawę zwiedzają grupy pracowników z poszczególnych wydziałów huty, biorących udział w Olimpiadzie Kulturalnej. Na zdjęciu — mgr Stanisław Primus, oprowadza po wystawie pracowników z Pionu TM..
(okt.)

Jak już donosiliśmy — w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, w kawiarni ZDK HiL, prof. W. Hodys, udziela konsultacji plastykom-amatorom. Najbliższe spotkanie z konsultantem, odbędzie się 5 marca br. o godz. 18. Powyżej przedstawiamy rzeźbę, która na konsultacji przed miesiącem, uzyskała wysoką ocenę.
(okt.)

Bogaty program czynów społecznych

Praca mieszkańców dzielnicy w czynie społecznym, spełnia dwie zasadnicze role. Pierwsza, to przysparzanie dorobku,w różnych dziedzinach, a tym samym przyspieszanie tempa rozwoju miasta. Zadaniem drugiej natomiast jest rozbudzanie aktywności społeczeństwa oraz wyrabianie poczucia współodpowiedzialności za wszystko co decyduje o jakości życia każdego z obywateli. Jest to zatem rola wychowawcza o nieocenionej wprost wartości dydaktycznej.

Nic więc dziwnego, że każdego roku, nowohucka DRN, przeznacza w swym budżecie, kilka milionów złotych na finansowanie czynów społecznych.

Dla uniknięcia ewentualnego nieporozumienia, należy zaznaczyć, że czyny społeczne, inicjowane przez władze bądź samych mieszkańców, najczęściej nie są w stanie wnieść do sprawy niczego więcej jak tylko bezpłatną robociznę. Zatem wszelki materiał, transport, fachowa obsługa czy nadzór nad wykonywanym czynem, muszą być opłacane. Na ten to cel, tworzony jest corocznie w budżecie rady narodowej, fundusz czynów społecznych.

Zaplanowany na 1973 rok, fundusz wynosi ogółem (z budżetu DRN oraz dotacji różnych instytucji i przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej) 3.997.500 złotych. Natomiast wartość przedsięwzięć jakie zostaną dokonane — oszacowano na sumę 9.817 tys. zł. Wynika stąd, że wkład w postaci bezpłatnej robocizny, jaki wniesie nowohuckie społeczeństwo, sięgnie kwoty blisko 6 mln. zł.

Porzućmy jednak suche cyfry i przejdźmy do zadań, które w ramach samodzielnych czynów społecznych, zostaną w bieżącym roku wykonane. Są to: **— Zalesienie 1 ha nieużytków rolnych w Łęgu. Budowa sieci gazowej w Mistrzejowicach i Luboczy. — Kontynuacja budowy Parku Wypoczynkowego w os. Tysiąclecie. — Dalsze zagospodarowywanie Zalewu. — Remont dróg i chodników w osiedlach wiejskich. — Pozaplanowa konserwacja, renowacja i pielęgnacja terenów zielonych. — Rozpoczęcie prac związanych z zagospodarowaniem Lasku w Łęgu. — Wykonanie 5 szt. zadaszeń na przystankach. — Budowa ogrodu jordanowskiego, 2 placów zabaw, 2 boisk do siatkówki i 2 do koszykówki w os. Bieńczyce Nowe. — Budowa 4 ogródków geograficznych przy Szkołach Podstawowych nr 91, 104, 125, 129. — Budowa zapleca dla Stadionu Młodzieżowego w os. Szkolnym. — Remont i malowanie 3 osiedlowych świetlic dziecięcych. — Rozbudowa zaplecza gospodarczego dla Domu Dziecka nr 9. — Remonty i konserwacja ogrodzeń w szkołach i przedszkolach. — Rozpoczęcie budowy Domu Wodkarza nad Zalewem. — Zakończenie budowy świetlicy w Branicach. — Sadzenie drzew i krzewów wokół Domu Ludowego w Chałupkach i świetlicy w os. Mistrzejowice. — Porządkowanie terenu i sadzenie krzewów wokół placówek służby zdrowia. — Uzupełnienie urządzeń w ogrodach jordanowskich i placach zabaw.** **(OKT.)**

Ważne dla plastyków-amatorów

W związku z organizowaniem przez Towarzystwo Sztuk Pięknych, Społeczną Komisję Kultury Rady Zakładowej Kombinatu i naszą Redakcję, zbiorowej wystawy prac nowohuckich plastyków - amatorów (malarstwo, grafika, rysunek, rzeźba i metaloplastyka), prosi się wszystkich zainteresowanych, o zgłaszanie swojego udziału. Pisemne zgłoszenia, należy kierować na adres „Głosu Nowej Huty" do dnia 10 marca br. z zaznaczeniem na kopercie „Wystawa". Informujemy jednocześnie, iż ilość przyjmowanych na wystawę prac, uzależniona będzie od liczby zgłoszonych autorów. Dokładną ilość, termin, oraz miejsce składania eksponatów — podamy w kolejnej informacji.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Klubu Anonimowych Abstynentów, składa serdeczne podziękowanie pani Lidii Wilk, za ofiarowanie Klubowi dwóch swoich obrazów.

Zamieszczając powyższe podziękowanie, miło jest nam donieść przy tej okazji, że w Klubie Związku Nauczycielstwa Polskiego, przy ul. Sienkiewicza 27, czynna jest aktualnie wystawa malarstwa Lidii Wilk. Wystawę można zwiedzać tylko w dni powszednie, w godz. od 17-tej do 21.

Czy zmienić trasę autobusu 123?

Aktualnie, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN rozważa sprawę zmiany trasy autobusu „123". Planuje się przejazd nowym wiaduktem z Mistrzejowic i dalej ulicami Majakowskiego i Struga. W ten sposób pominięto by ulicę Demakowa i oczywiście kilka osiedli bieńczyckich. Obecnie autobus objeżdża osiedla Strusia, Kalinowe, Wysokie. Z linii tej korzysta wiele osób, zwłaszcza matek z małymi dziećmi, które dojeżdżają między innymi w okolice ul. Demakowa do żłobków, przedszkoli.

Dlatego też na wieść o zmianie trasy autobusu, rozpoczęło się już przedwczesne bicie „na alarm". Redakcja otrzymała również kilka telefonów, by się „wywiedzieć" co ostatecznie zamierzają władze. Podajemy więc do wiadomości głosy przemawiające za dotychczasowym status quo. Poza tym informujemy zainteresowanych mieszkańców osiedli, że władze odwołały się do opinii publicznej. Zanim więc zapadnie decyzja, można zgłaszać swoje opinie i propozycje, bezpośrednio do wydziału. Tutaj zostaną rozpatrzone wszystkie „za" i „przeciw" i wówczas nastąpi ostateczne załatwienie sprawy. (R)

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT Duża sala godz. 15.45, 18 i 20.15 „Narkomani" produkcji USA, dozw. od lat 18, następny film: „Pojedynek rewolwerowców" produkcji USA, dozw. od lat 16 (godz. 15.45, 18 i 20.15).

ŚWIT Mała sala od 1 do 4 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Panie i panowie" produkcji polskiej, dozw. od lat 18, od 5 do 8 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Rekonstrukcja" produkcji rumuńskiej, dozw. od lat 18, od 9 do 12 bm. godz. 15.30, 17 i 19.30 „Znałem ją dobrze" produkcji włoskiej, dozw. od lat 18.

ŚWIATOWID Duża sala od 1 do 5 bm. godz. 15.45 i 19 „Tylko dla orłów" produkcji angielskiej, dozw. od lat 14, od 6 do 11 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Dzielny wojak Rosolino" produkcji jugosłowiańskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIATOWID Mała sala od 1 do 4 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Nic o niej nie wiedząc" produkcji włoskiej, dozw. od lat 18, od 5 do 7 bm. godz. 15, 17 i 19 „Cytadela odpowie" produkcji bułgarskiej, dozw. od lat 16, od 8 do 11 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Miraż" produkcji USA, dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

3. bm. godz. 19.15 „Papugi", 4 bm. godz. 19.15 „Oby nam się", 5 bm. teatr nieczynny, 6 bm. godz. 11.00 „Niezwykłe przygody Kubusia Puchatka" (bajka), 7 bm. godz. 19.15 „Oby nam się", 8 bm. godz. 19.15 „Papugi", 9 bm. godz. 19.15 „Klęska".

TELEWIZJA
3—9 BM.

PROGRAM I

SOBOTA: 10.00 Zaloty pięknego dragona — film. 11.55 Biologia dla klas IV lic. 14.20 Techn. Rolnicze. 15.30 KRONIKA. 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.05 Telereklama. 16.30 Dziennik. 16.40 XXVII trójmecz harcerski. 17.40 Z kamerą wśród zwierząt. 18.15 Akademia. 18.35 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Zaloty pięknego dragona — film. 21.45 Dziennik. 22.05 Wiad. sport. 22.15 Mel. wielkiego ekranu. 23.15 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie.

NIEDZIELA: 7.45 TV kurs rolniczy. 9.00 Teleranek. 10.20 W starym kinie. 11.10 Gra Repr. Ork. Śl. Okr. Wojsk. 11.40 Przemiany. 12.10 Dziennik. 12.25 Sportowy mag. sprawozd. 13.40 dla dzieci: aKrampuk. 14.05 Piórkiem, węglem i pastelami. 14.35 W klubie — wieczór VI. 15.15 Mikołaj Kopernik (cz. IV). 15.45, Fel. Wł. Loranca. 16.00 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. 17.30 Wielka gra. 1.820 Piosenka dla ciebie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wojna i pokój (cz. II). 21.50 PKF. 22.00 Mag. sport. 22.40 Koncert rozrywk. z sali Friedrichstadt Palast w Berlinie.

PONIEDZIAŁEK. 12.45 Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.15 Obserwatorium. 17.25 Echo stadionu. 17.50 Panorama rzeszowska. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV: Federico Garcia Lolrca — „Dom Barnardy Alba". 21.25 Zapis pamięci. 21.55 Dziennik. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Słynne arie operowe — śpiewa Andrzej Hiolski.

WTOREK: 8.20 Wojna i Pokój — cz. II. 9.55 Język polski dla klas V—VI, III, IV i II lic. 16.30 Dziennik. 16.40 Telewizja Młodych. 18.10 Ballady ludowe — Program TV Czechosł. 18.25 Kronika. 18.45 Polityka dla wszystkich. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Ścigani przez śmierć — film fab. 21.55 Kontakty. 22.25 Radziecki program rozrywkowy. 22.45 Dziennik. 23.05 Wiadomości sportowe.

ŚRODA: Ścigani przez śmierć — film fab. 9.55 Dla szkół: Historia dla kl. VIII i V. 12.45 Technikum rolnicze. 14.00 Wybieramy zawód. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Latający Holender. 17.10 Dla dzieci: 17.35 Informacje — towary — propozycje. 17.55 Sylwetki X Muzy. 18.25 Kronika. 18.45 Młodzieżowy dwutygodnik publicystyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Opowieści mojej żony. 20.15 Szpieg cesarza. 21.10 Świat i Polska. 21.55 Z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza. 22.30 Dziennik. 22.50 Wiadomości sportowe Kronika Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Zakopanem.

CZWARTEK: 8.55 Szpieg cesarza. 9.55 Język polski dla klas II lic., VII i IV lic. 14.00 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik TV, 16.40 Ekran z Bratkiem. 17.45 PKF. 17.55 Hypnotyzer — film baletowy. 18.25 Kronika. 18.45 Targi o targi — pr. publ. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Złoty Napoleon — film prod. ang. 20.55 Gdyby o jeden kwadrans — program publ. 21.25 Ekspres nr 21. 21.55 Malarz i modelka — felieton filmowy. 22.10 Hiszpański program rozrywkowy. 23.00 Dziennik.

PIĄTEK: 9.00 Złoty napoleon film ang. 9.55 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie dla klas VII i VIII. 12.45 Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telesfora. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.45 Piosenki w mundurze. 18.15 Turystyka i wypoczynek. 18.25 Kronika. 18.45 Za kierownicą. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Ballada o ścinaniu drzewa — film TVP. 20.40 Panorama Tygodnia. 21.20 Teatr TV: Gra — Wojsław Brydek. 22.15 Dziennik. 22.35 Wiadomości sportowe.

POGODA

MARZEC rozpoczął się typowo marcowo — od pogody zmieniającej się z godziny na godzinę. Nad Polską przemieszczała się zatoka niżowa i związane z nią fronty, na których występowały opady śniegu przechodzące od zachodu w deszcz ze śniegiem i deszcz. W najbliższym czasie nad Polskę będzie napływać stosunkowo ciepłe powietrze polarno morskie, temperatura w dzień będzie się wahać od 2 do 6 st., w nocy około 0.

A tymczasem w górach i na Podhalu trwa śnieżna zima. W partiach szczytowych Tatr grubość pokrywy śnieżnej przekracza 2 metry, w Zakopanem dochodzi do 1 metra.

PROMYK

Na balu młodych racjonalizatorów

W dniu 24 bm. odbył się w sali teatralnej HiL doroczny, tradycyjny bal młodych zamykający Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Bawili się na nim wszyscy, którzy sprawom techniki, racjonalizacji, postępu — poświęcają wiele swego czasu. Młodzi racjonalizatorzy, technicy, inicjatorzy współzawodnictwa.

Do tańca przygrywały dwie orkiestry — ZDK HiL Grupa „Pretekst" oraz „Big-5". Imprezę prowadził jeden z aktorów scen krakowskich. Bal urozmaicony był licznymi konkursami i innymi niespodziankami.

Okazało się, że młodzież potrafi bawić się znakomicie, kulturalnie, swobodnie. Byłoby dobrze gdyby wszystkie nasze hutnicze bale odbywały się w takim nastroju.

Tekst i zdjęcia M. GŁADYSEK

Przewodniczący RZK tow. A. Dałkowski w rozmowie z młodzieżą racjonalizatorską.

Takich balów chcielibyśmy mieć jak najwięcej.

Dyplomy i nagrody wręczyli laureatom turnieju tow. tow. Leopold Kowar, Antoni Dałkowski, Jerzy Pilch.

Gre zespół muzyczny ZDK HiL „Pretekst".

Wyniki turnieju ogłasza przewodniczący ZF ZMS tow. Bronisław Pietroń.

NA EKRANACH NOWEJ HUTY

„Tylko dla orłów"
Reżyseria: Brian G. Hutton
Produkcja: angielska
Kino: „Światowid", do 5 bm.

Adaptacja powieści „Tylko dla orłów" Alistaira Macleana, autora sławnych „Dział Navarony", jest przede wszystkim widowiskiem ekranowym. Sekwencje czysto widowiskowe zrealizował drugi reżyser Yakim Canutt, uważany dziś za jednego z najlepszych specjalistów w tym zakresie. Tematem jest tu — podobnie jak w „Działach Navarony" — brawurowa akcja grupy ludzi, ujęta w łańcuch przygód, w którym krytycy brytyjscy zauważyli sporo nielogiczności.

„Nic jednak naprawdę się nie liczy — jak pisała jedna z brytyjskich gazet — *ponieważ efekty specjalne są znakomite i jest ich wystarczająco wiele, aby każdy uczniak na sali czuł się szczęśliwy".* A „Filmkritik" zauważa: *„Na szczęście mamy tu Richarda Burtona, raz jeszcze w dynamicznej roli, którego zawsze ogląda się z przyjemnością. To on trzyma cały film. Dzięki niemu publiczność nie przejmuje się nadmiernymi komplikacjami, które z trudem pozwalają uwierzyć w prawdziwość fabuły".*

Ten dramat wojenny, zrealizowany wielkim nakładem kosztów, jest oczywiście filmem barwnym i szerokoekranowym.

„Dzielny wojak Rosolino"
Reżyseria: Nanni Loy
Produkcja: włosko-jugosłowiańska
Kino: „Światowid", 6—11 bm.

Nani Loy wszedł do historii kina jako twórca wybitnego dramatu wojennego „Cztery dni Neapolu", wyróżnionego nagrodą FIPRESCI na festiwalu w Moskwie. Późniejsze jego filmy, obracające się głównie w kręgu tematyki obyczajowej, ani poziomem artystycznym, ani wagą problematyki nie dorównywały klasie tamtego dzieła.

Zrealizowaną we współprodukcji z Jugosławią satyrę antywojenną „Dzielny wojak Rosolino" wspiera osobowość niezwykle popularnego we Włoszech Nino Manfrediego, który — obok Ugo Tognazziego — uchodzi nie bez racji za najlepszego współczesnego aktora komediowego w filmie włoskim.

ZAKUPILIŚMY

„Rustam i Suhrab" — klasyczny poemat irański z X wieku stał się literacką kanwą dramatu historycznego, zrealizowanego przez tadżyckiego reżysera Borysa Kimjagarowa. Tragiczne dzieje rodu władców i rycerzy, usiłujących ocalić swój kraj przed najazdem Arabów, pokazane zostały w interesującej formie plastycznej na tle surowych krajobrazów górskich pustkowi.

„Kwiaciarka" — barwny, szerokoekranowy film koreański, nagrodzony medalem jury na ubiegłorocznym festiwalu w Karlovych Varach. Usytuowany w latach trzydziestych dramat chłopskiej rodziny, nieludzko wyzyskiwanej przez obszarnika.

„Łobuz" — dramat kryminalny znakomitego reżysera francuskiego Claude Leloucha. Kidnaper porywa dziecko urzędnika banku i żąda od jego szefów okupu. (dr)

Nowości beletrystyki

„Drogi awansu w mieście. Pamiętniki" — Ósmy tom z cyklu „Pamiętniki młodego pokolenia wsi Polski Ludowej". Zawiera prace młodzieży wiejskiej, która po zdobyciu wykształcenia, znalazła sobie pracę w mieście i osiadła tam na stałe. Przedmowę napisał Józef Chałasiński, Wstęp i posłowie Franciszka Jakubczaka.

LSW, cena 50 zł.

Rut Ziernowa — „Ocalenie" — Powieść napisana przez znaną radziecką pisarkę. Akcja toczy się w środowisku młodzieżowym.

PIW, Klub Interesującej Książki, cena 15 zł.

Bogdan Ostromęcki — „Lirnicy, trubadurzy i tyrleje" — Praca poświęcona polskim poetom, których twórczość przypadła na lata 1831—1833.

LSW, cena 40 zł.

Tadeusz Hołuj — „Raj" — Powieść znanego pisarza, który większość swojej twórczości poświęcił problematyce obozów koncentracyjnych — ta książka również dotyczy tego tematu. Raj, to nazwa miejscowości, gdzie w czasie wojny istniał mały doświadczalny obóz koncentracyjny.

Czytelnik, cena 22 zł.

Władysław Rostocki — „Korpus w gęsie pióra uzbrojony" — Książka z serii varsavianów. Ta praca jest poświęcona urzędnikom, którzy odegrali pewną rolę w życiu narodu (głównie w czasach napoleońskich).

PIW, cena 25 zł.

István Örkény — „Zabawa w koty" — Dwadzieścia dziewięć krótkich opowiadań jednego z czołowych węgierskich pisarzy. Przełożyła C. Mondral.

Czytelnik, cena 18 zł.

Maciej Masłowski — „Malarski żywot Józefa Chełmońskiego" — Książka poświęcona życiu i twórczości wielkiego naszego malarza. Całość opartą na takich dokumentach jak: listy, publicystyka, relacje, uzupełniają liczne reprodukcje.

PIW, cena 60 zł.

Matylda Wełna — „Cocktail narodowy" — Druga z kolei wydana książka, której autorka jest z zawodu dziennikarką. Akcja toczy się w środowisku wiejskim w regionie lubelszczyzny.

Wyd. Lubelskie, cena 14 zł.

Człowiek — świat — polityka

Pierwsze wydanie **„Zarysu geografii ekonomicznej Polski"** szybko zostało rozprzedane. Książka została dobrze przyjęta w kraju i za granicą. Na wstępie dzieła omówiono położenie geograficzne Polski oraz zagadnienia, które wynikają z tego położenia. Następnie scharakteryzowano środowisko geograficzne, przy czym przeprowadzona została ocena z punktu widzenia walorów, jakie posiada dla gospodarki, jak również wpływów, jakie wywiera na jej kierunki rozwojowe. Na tym tle omówione zostały zagadnienia ludnościowe i urbanizacyjne, a następnie najważniejsze gałęzie gospodarki, jak przemysł, rolnictwo, komunikacja.

„Społeczna funkcja płac" — książka Alojzego Melicha podejmuje próby szerokiego spojrzenia na płace i wyeksponowania właśnie ich aspektów jakościowych, a więc społecznych. Według opinii autora płaca jest niezwykle ważnym instrumentem kierowania i zarządzania przedsiębiorstwem.

Przedsiębiorstwo — to przecież społeczność, w której powstają określone napięcia, konflikty mające swe źródła między innymi w wypaczonej strukturze płac. Dobrze jest spojrzeć na płace szerzej, i na czynniki z nią związane nierozerwalnie, np. dobra atmosfera współpracy, podnoszenie wydajności pracy, itp.

„Z zagadnień metodyki szkolenia partyjnego" — książka ta jest wyborem artykułów opublikowanych w latach 1970—1972 na łamach miesięcznika „Ideologia i Polityka".

Praca podaje cele i zadania szkolenia partyjnego oraz prezentuje problematykę związaną z metodami prowadzenia zajęć oraz warsztatem pracy wykładowcy. Uczy umiejętności przekonywania, prowadzenia dyskusji, pobudzania zainteresowań i aktywności słuchaczy.

Książka ma charakter poradnika i uwzględnia potrzebę stosowania nowoczesnych metod dydaktycznych w szkoleniu partyjnym.

KRYSTYNA CIASTOŃ

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Węgierskie witraże

W grudniu ub. roku Poczta Węgierska wprowadziła do obiegu serię znaczków składającą się z siedmiu wartości. Na znaczkach przedstawiono zabytkowe witraże węgierskich mistrzów. Są to: „Muzy" — Ripl-Ronai, „Pisarz z XVI w." — F. Sebestyen, „Wyjazd do Egiptu" — Karol Lotz, „Posłaniec księcia Arpada" — J. Percz, „Narodzenie" — L. Sztehlo, „Książę Arpad i jego towarzysze" — K. Kernstock oraz „Król Mathias" — J. Haranghy. **(kg.)**

Anegdoty

Na szosie do Monte Carlo prowadząca samochód Marlena Dietrich została raz zatrzymana przez policjanta, który z wielce służbową miną rzekł:

— Madame, pani chyba przekroczyła sześćdziesiątkę?

Na to aktorka zdjęła duży, przeciwsłoneczny kapelusz i odparła:

— Niech mi się pan dobrze przyjrzy! Zaraz dojdzie pan do wniosku, że jestem o wiele młodsza...

✻

Pewien przemysłowiec zwrócił się do kompozytora Godowskiego, aby wysłuchał gry na fortepianie jego utalentowanej córki. Po koncercie rozpromieniony ojciec zawołał:

— Prawda, jak ona cudownie gra?

— Ma zadziwiającą technikę — odpowiedział Godowski. — Proste utwory potrafi grać z wielką trudnością...

✻

Spytano kiedyś Bernarda Shaw:

— Czy zły pisarz może być dobrym krytykiem?

Na to doskonały humorysta rzekł:

— Chyba na tej zasadzie, w myśl której z kiepskiego wina bywa dobry ocet.

✻

Zapytana, co myśli o różnicy inteligencji u kobiet i u mężczyzn znana gwiazda filmowa Danielle Darrieux powiedziała:

— Możliwe, że mężczyźni są bardziej inteligentni od kobiet. Nie słyszałam jednak nigdy, żeby kobieta wyszła za mąż za głupiego mężczyznę tylko dlatego, że ma on ładne nogi... (wac)

ROZRYWKI UMYSŁOWE ● ROZRYWKI UMYSŁOWE ● ROZRYWKI UMYSŁOWE ● ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA

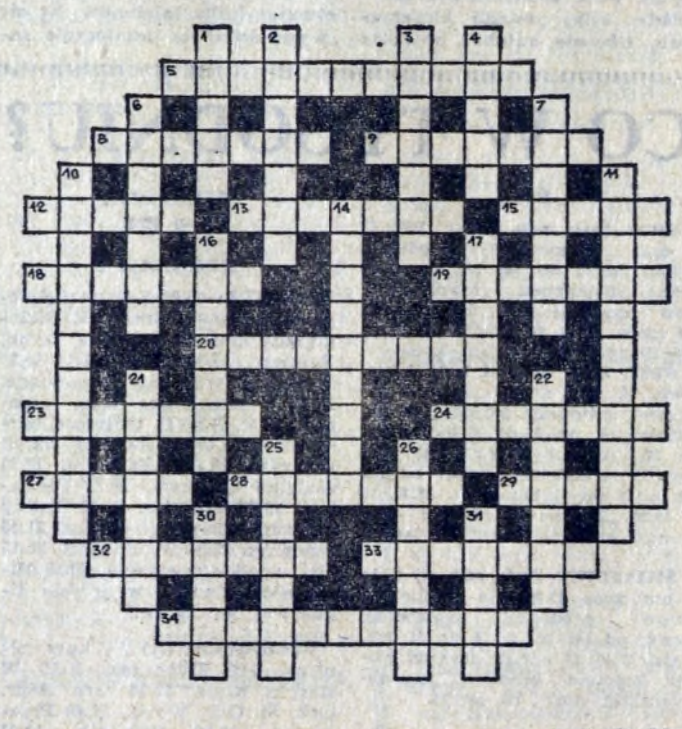

Poziomo: 5. Litwos, 8. utrzymuje się z dochodu z papierów wartościowych, 9. buty z cholewkami do kostek, 12. kwiat charakterystyczny przy chatach wiejskich, 13. niewielki wodospad, 15. końskie danie, 18. druk pochyły, naśladujący pismo ręczne, 19. namiastka matki, 20. zdrajca z Potopu, 23. prostokąt o równych bokach, 24. największa wyspa w archipelagu Riukiu, 27. sposób szycia, haftowania, 28. widziadło, złuda, 29. wyderka błotna, 32. wyprawia skóry, 33. bywa w wojsku, szpitalu, w fabryce, 34. autor Idioty.

Pionowo: 1. wyobrażenie Madonny ze zwłokami Chrystusa, 2. anons, 3. na niebie lub na piersi, 4. był I sekretarzem KC PZPR, 6. muzułmański asceta, mistyk, 7. wzornik, 10. biskup, autor „Historii narodu polskiego", 11. przełożył Orlanda Szalonego i Jeruzalem wyzwoloną, 14. autor Irydiona, 16. trzy miesiące, 17. rzeka na Poj. Mazurskim — uchodzi do Zalewu Wiślanego, 21. Listonosz go znajdzie, 22. rzeka nad którą leży Tuluza (wspak), 25. zagłada, zniszczenie, zguba, 26. miasto w pow. kolskim (kopalnia soli), 30. baranek na niebie, 31. zmierza do morza.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. początek, wczesna pora dnia, 5. wyczujesz go w wodzie z wodociągu, 6. rynek miejski w staroż. Grecji, 7. słynna rosyjska tancerka wyst. w Teatrze Wielkiem w Moskwie.

Pionowo: 1. przywódca największego powstania niewolników w Italii (73—71 p.n.e.), 2. sztuczny środek słodzący bez wartości odżywczych, 3. rak, krab itp.

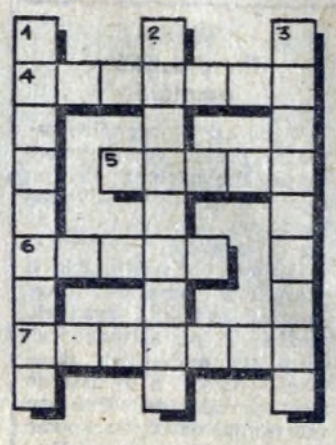

Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania do dnia 9 marca br., rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 8

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. kosztorys, 7. postument, 8. cesarstwo, 12. Artek, 13. Owernia, 14. legenda, 15. Gorce, 17. cytryna, 18. monolit, 22. kreda, 25. Poronin, 26. chandra, 27. dewot, 29. Połajanka, 30. semiotyka, 31. Racławice.

Pionowo: 1. esencja, 2. grzebyk, 3. kompania, 4. stangret, 5. dostawa, 6. gwiazda, 9. satyra, 10. Terpsychora, 11. śledziennik, 15. ganek, 16. epoka, 19. serwis, 20. folklor, 21. Minotaur, 23. Chojnice, 24. broszka, 27. derkacz, 28. trzewia.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. parodia, 5. aneroid, 9. baton, 10. edykt, 11. lokacja, 12. polon, 13. order, 14. armator, 17. samogon.

Pionowo: 1. Sagan, 2. Fidżi, 4. Maraton, 5. anilana, 6. relacja, 7. delator, 8. skalpel, 15. Rabat, 16. orlon.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 7 WYLOSOWALI:

1. Maria Piątek — 31-915 Kraków, os. Ogrodowe 6/21; 2. Teresa Kula — N. Huta, os. Górali 10/14; 3. Henryka Maziarz — 31-845 Kraków, os. Dąbrowszczaków 2/22; 4. Irena Bursa — 31-845 Kraków, os. Dąbrowszczaków 2/116; 5. Janina Korczyńska — 31-452 Kraków, ul. Włodkowica 1/69.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą — raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY"
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99, przez centralę HiL — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1.